

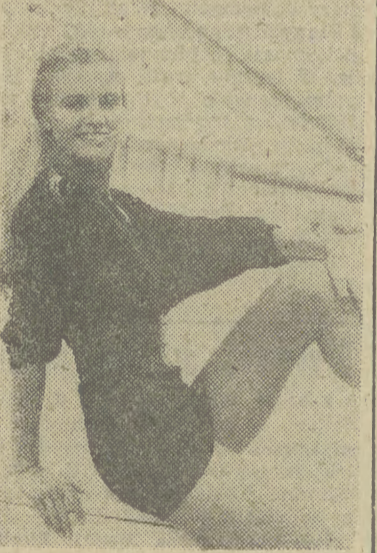
POZOSTAŁY samochody, pozostał problem prawny. Na tym parkingu w węgierskiej miejscowości Kópaza znajdują się pojazdy pozostawione przez obywateli NRD, którzy — przez Węgry — przedostali się do RFN. Dyskutowana jest zasada czy należą one nadal do swych właścicieli i powinny być przekazane do RFN czy też, według prawa NRD, skonfiskowane jako dobra uciekinierów. A może zarekwirowane przez Węgry i ... sprzedane?

CAF — AP

ZE ŚWIATA

ZSRR opowiada się niezmiennie za postępieniem i rozwojem kontaktów ze wszystkimi polskimi organizacjami partyjnymi, związkowymi i społecznymi, które zainteresowane są owocami i obopólnie korzystną współpracą z partnerami radzieckimi — podkreślił przewodniczący rady związku Rady Najwyższej ZSRR Jewgienij Primakow przemawiając na Kremlu podczas uroczystości wręczenia ambasadorowi PRL w ZSRR Włodzimierzowi Natorowi Orderu Przyjaźni Narodów.

PRYMAS Francji, arcybiskup Lyonu kardynał Albert Decourtray wystąpił z obrona prymasa Polski Józefa Glemba oskarżając duchownych żydowskich o formułowanie „groteskowych i nasyconych nienawiścią uwag” w związku z kontrowersyjną sprawą klasztoru w Oświęcimiu. W opublikowanym oświadczeniu prymasa Francji podkreślono, że stanowisko kardynała Glemba i polskich biskupów nie można zarzucić antysemickiego charakteru, jak to uczynił Kalmán Sztáin, wiceprzewodniczący Światowego Kongresu Żydów z Nowego Jorku.



JESTEM modelką. Co reklamuję? Zgrabne nogi!
CAF — Wojno

Po tragedii w Kryspinowie

Dlaczego w karetce nie było zestawu do intubacji?

W ZESZŁYM tygodniu zamieściliśmy informację o tragicznej śmierci 18-letniej dziewczyny na zalewie w Kryspinowie. Według opinii lekarza prowadzącego akcję reanimacyjną przed przybyciem karetki (który był jednym z plażowiczów) i etatowych ratowników ośrodka OSIR „Krakowianka” nad zalewem (imiona i nazwiska zastrzeżone do wiadomości redakcji) — przybyła na miejsce karetka pogotowia. Balic nie posiadała sprzętu potrzebnego do reanimacji, który powinien stale znajdować się w każdej karetce.

Dyrektor Pogotowia, Andrzej Wisniewski, który przerwał urlop, aby zbadać tę sprawę, zlecił przeprowadzenie kontroli we wszystkich oddziałach Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego. Ustalono, że w dniu wypadku w Balicach znajdowały się 2 „prawne” zestawy ratownicze: rur intubacyjnych, więc nie stało na przeszkodzie, aby w chwili

50 zł

Nr indeksu 35005
SL ISSN 0137-9011



KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLIII. PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 168 (12977)

Kraków, środa 30 sierpnia 1989 r.

Pasażerów ochroni fotokomórka

Z Norymbergi jadą cichobieżne tramwaje

ZALEDWIE w minioną sobotę wyjechało z Krakowa czterech pracowników MPK, by na miejscu przygotować te pierwszą przesyłkę, a już wczoraj dotarły informacje, iż z Norymbergi jadą koleją wagony tramwajowe, przekazane bezpłatnie dla naszego miasta. Dotrą one pod Wawel z początkiem września.

Współpraca pomiędzy MPK a jego odpowiednikiem z zaprzyjaźnionej Norymbergi układa się od lat bardzo pomyślnie. Dłatego po podpisaniu odpowiednich porozumień otrzymamy za darmo 24 wagony tramwajowe (w tym 12 silnikowych), które zostaną przetransportowane na nasz koszt kolejowymi platformami. Wagony z Norymbergi są wozami używanymi, ale w bardzo dobrym stanie technicznym. Niemcy je wycofują, gdyż w ich miejsce uruchamiają linię metra.

Norymberskie tramwaje są wozami cichobieżnymi. W drzwiach posiadają fotokomórki, uniemożliwiające przytrzaśnięcie drzwiami pasażera, jak też odjazd tramwaju z otwartymi drzwiami. Mają elastyczne podwozie powodujące minimalną wibrację oraz nowoczesny system napędu.

W zamian krakowskie MPK prześle pięknie odrestaurowany polski tramwaj z przyczepą typu „N” dla muzeum zaprzyjaźnionego bliźniaczego przewoźnika. MPK planuje najpóźniej od października skierować otrzymane tramwaje (w kolorze ciemnozielonym z herbem Krakowa i Norymbergi) oraz stosownym napisem o prezencji do obsługi jednej linii, prawdopodobnie numer 5, a więc łączącej stary Kraków z Nową Huta.

W tym czasie krakowskie MPK prześle pięknie odrestaurowany polski tramwaj z przyczepą typu „N” dla muzeum zaprzyjaźnionego bliźniaczego przewoźnika.

Muzyka w starym Krakowie

DZIŚ, 30 sierpnia, środa, godz. 20 — kościół pp. Norbertanek, ul. Kościuszki 38 — recital na lutni barokowej hiszpańskiego wirtuoza Jose Miguela Moreno.

JUTRO, 31 sierpnia, czwartek, godz. 20 — kościół oo. Dominikanów, ul. Stolarska 12 — zakończenie festiwalu — wystąpi Chór i Orkiestra Filharmonii Schwabisch Gmund pod dyktando Huberta Becka i wykona Wielka Msza h-moll Jana Sebastiana Bacha.

Było to 30 sierpnia

◆ W 1919 r. urodziła się Ryszarda Hanin, popularna aktorka teatralna i filmowa.

◆ W 1939 r. rząd polski ogłosił mobilizację powszechną na dzień 31 sierpnia oraz zarządzenie o obowiązku świadczeń osobistych i rzeczowych dla obronności kraju. Ogłoszono także pobór koni, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów.

◆ W 1979 r. ceny z Kleparza: kilogram świeżych prawdziwków — 200 zł; parka świnek morskich — 150 zł; trzy gladiole — 50 zł. Prasa narzekała na drożyznę.

wezwania taki sprzęt znalazł się w wyjeżdżającej karetce. Dyrektor otrzymał tuż pisemne wyjaśnienia od dyspozytorki i od lekarki (II stopień specjalizacji z chorób wewnętrznych, wieloletni staż pracy w pogotowiu), która przyleciała do wypadku pierwszą karetka. W wyjaśnieniu lekarka stwierdza, że miała do dyspozycji i zastosowała aparat tlenowy „ambu” i ssak, przy pomocy których prowadziła sztuczne oddychanie czego nie potwierdziła nocni świadkowie. Lekarka

(Dokończenie na str. 2)

Od września przy ul. Tenczyńskiej 3 w POLFILMIE działa najtańsza w Krakowie wypożyczalnia KASET VIDEO tel. 22-19-84

Pierwszy etap konkursu PKO rozstrzygnięty!

W Krakowie przybyło 57 nowych milionerów

W I ODDZIALE Banku PKO przy ul. Wielopole do losowania i następnie żmudnej pracy weryfikacyjnej zakończony został pierwszy etap konkursu, znanego pod nazwą „50 tysięcy”. Jak Czytelnicy pamiętają każdy miał

prawo zadeklarować kwotę 50 tysięcy złotych (lub jej wielokrotność, co automatycznie zwiększało szanse w losowaniu) i zablokować ją na 6 miesięcy. Wśród tych, którzy wzięli udział w losowaniu nagrody po 20 milionów złotych utrzymać zasadę — jedna wygrana na każde 4 tys. szans (czyli kwot do 50 tys. zł). W Krakowie takich „szans” było 231 158. Na ogół krakowianie deklarowali kilkakrotny udział w konkursie blokując na książeczkach oszczędnościowych czasem po kilkaset tysięcy złotych. Rekordzista był pan, który zadeklarował aż

10 milionów złotych — czyli miał w sumie 200 szans w losowaniu. Ale głównej nagrody i tak nie wygrał. Łącznie sami tylko krakowianie zadeklarowali do konkursu... 11 557 900 tys. złotych!

57 szczęśliwców wylosowało główne nagrody po 20 milionów złotych. 1 159 przypadły tzw. nagrody pocieszenia — w wysokości po 100 tys. zł każda. Tak więc (Dokończenie na str. 2)

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem zatorów niżowej. Zachmurzenie przebiegać będzie, okresami opady deszczu. Temp. min. nocą 10 maks. dniami 16 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany zach i płn. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 95 proc. ■ OSRODEK Badań i Kontroli Środowiska informuje, że chwilowe stężenie dwutlenku siarki zmierzone dzisiaj o godz. 9 w Rynku Głównym wynosiło 0,026 mg/m³ co stanowi 10 proc. wartości dopuszczalnej. Chwilowe stężenie tlenków azotu wynosiło 0,014 mg/m³, czyli 9 proc. wartości dopuszczalnej dla obszaru specjalnie chronionego.

J. Nowak-Jeziorański przyjechał do Polski

DO Polski przybył Jan Nowak Jeziorański, wieloletni dyrektor rozgłośni polskiej radia „Wolna Europa” członek obcych władz Kongresu Polonii Amerykańskiej.



Zmarł Konstanty Puzyna

W WIEKU 61 lat zmarł w Warszawie wybitny krytyk teatralny eseista i edytor, współzałożyciel i redaktor naczelny miesięcznika „Dialog” Konstanty Puzyna.

Tankowiec trafiony przez Syryjczyków

BEJRUT (PAP). Ekipy ratownicze poszukują 2 marynarzy z tankowca „Sun Shield”, pływającego pod banderą maltańską, który został trafiony wczoraj przez syryjskie pociski artyleryjskie. Tankowiec, na którego pokładzie znajdowało się 2,6 mln litrów benzyny, próbował dopłynąć do objętej blokadą chrześcijańskiej enklawy Libanu. W zniszczonym statku znaleziono zwłoki kapitana i 6 marynarzy.

Falszerze dolarów wpadli w Szczecinie

SAD wojewódzki w Szczecinie ogłosił wyrok w sprawie czteroosobowej grupy mieszkańców Swinoujścia, którzy puścili w obieg co najmniej szesnaście ręcznie podrobionych 100-dolarowych banknotów. Sfałszowano je z taką zręcznością, iż nawet kasjerzy odróżniali je od prawdziwych po dłuższej chwili. Handlarzom wymierzono kary od 2,5 roku do 1 roku pozbawienia wolności, zasądzając równocześnie grzywny do 400 tysięcy złotych.



EKS-BEATLES Ringo Starr wystąpił wraz z zespołem All Star Band na koncercie w Mansfield (W. Brytania). CAF — AP

Jedźcie wołowina!

PIERWSZE ciężarówki z wołowiną, przekazaną przez EWG Polsce, wyruszyły wczoraj z Republiki Federalnej Niemiec. Konwój TIR wiezie 300 ton mięsa, z 10 tys. ton przekazanych w ramach dorocznej pomocy żywnościowej o ogólnej wartości 120 mln dolarów.

Runął balkon przy ul. Krupniczej

DO niecodziennej katastrofy budowlanej doszło wczoraj około południa przy ul. Krupniczej 20. Runął tam balkon w mieszkaniu na I piętrze. Razem z jego szczątkami na położony niżej ganek spadły dwie osoby. Interweniowało Pogotowie Ratunkowe. Ranna kobieta pozostała w szpitalu, mężczyźnie udzielono pomocy ambulatoryjnej.

— Zona właściciela mieszkania wieszala akurat wypraną bieliznę. Towarzyszył jej znajomy. Nagle wszystko runęło — mówi mieszkaniec na parterze feralnego budynku Stanisław BRZEZICKI — Ten balkon znajdował się w fatalnym stanie. Opał się po kawaliku. Zgłaszałem to w administracji, ale jak widać bezskutecznie.

Resztki zniszczonej konstrukcji usunęli przybyli na miejsce wypadku strażacy. (r)

CO PRAWDA nowy premier zapowiedział, że „nie będzie żadnych polowań na czarownic”, te jednak wolą odlecieć w cieplejsze i spokojniejsze kraje. CAF — AP

Nowohuckie Centrum Kultury
zaprasza na występ solistów z Anglii, który odbędzie się w Sali Estradowej o godz. 18, w dniu 11 września 1989 r.

W programie:
MUZYKA CELTYCKA I ASYRYJSKA
oraz
„KWARTET JORGI”

Informacji udziela NCK, Dział Organizacji Widowni, tel. 44-24-81, pokój 013.

DR TADAO SHIMAO, jeden z czołowych japońskich działaczy antynikotynowych, do dziś przechowuje symboliczny prezent, który uświadomił mu ogrom trudności batalii z tytoniowym nalogiem — paczkę papierosów ozdobioną emblematem cesarskiego Chryzantemowego Tronu. Shimao otrzymał ją w upominku podczas audiencji u samego cesarza Hirohito, gdzie przebywał jako naukowiec uhonorowany za badania nad gruźlicą. Rzeczywiście, od chwili gdy Amerykanie zaczęli gromadzić papierosy, palenie, wielkie koncerty tytoniowe skierowały główny wysiłek na utrzymanie rynku azjatyckiego. Łamanie ograniczeń importowych przez oskarżenie o handlowy protekcjonizm, agresywna reklama, ekipy dziewcząt, częstujących papierosami przechodniów robią swoje. W Japonii palą dziś dwie trzecie dorosłego społeczeństwa, wydając na ten cel 23 mld dolarów rocznie. Prognozuje się, że w najbliższych latach nikotynowy nalg zbierze w Azji śmiertelne żniwo obfitejsze niż II wojna światowa, wojna w Wietnamie i Korei razem wzięte. Gwałtownie wzrósł tam wskaźnik zachorowań na nowotwory, zwłaszcza płuc. Mimo wszystko jednak przeciwtytoniowy ruch oporu tężeje i zaczyna odnosić pewne sukcesy. Reklamy papierosów pojawiają się w telewizji dopiero po godzinie 22. Nie wolno palić w środach komunikacji publicznej, podobne zakazy wprowadza gastronomia, np. bary McDonalda. Wysiłkom Japończyków uważnie przyglądają się w Seulu i Bangkoku. Antynikotynowy wiatr jest coraz silniejszy — pisze NEWSWEEK — tylko w Chinach, u największego palacza świata nie zaczął jeszcze wiać w ogóle. A u nas walczy się z nalogiem w wypróbowany sposób. W kioskach znów brakuje „popularnych”. Też dobrze. (ar)



AKTORKI, występujące w najnowszej polskiej tragikomedii pt. „Ryj urynkowiony”, podczas krótkiej przerwy w zajęciach na planie zdjęciowym, zająwszy kąpiel... CAF — AP

BIURO Polityczne KC PZPR zapoznalo się z sytuacją w kraju. Z zadowoleniem przyjęto znaczne zmniejszenie liczby strajków. Z kolei z satysfakcją odniesiono się do poważnej dyskusji o przyszłości partii. Wnioski z niej stanowią istotny wkład w przygotowania do XI Zjazdu. Omówiono również stan przygotowań do XV plenum KC.

PREMIER Tadeusz Mazowiecki, podobnie jak w poprzednich dniach, odbył wiele spotkań, m.in. z kierownictwem OPZZ wraz z przewodniczącym OPZZ Alfrede Miodowiczem, który tego dnia rozmawiał także z przewodniczącym klubu poselskiego PZPR Marianem Orzechowskim.

DZIŚ posiedzenie Senatu. Porządek dzienny obrad przewiduje jeden punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianach w wykonywaniu budżetu państwa w 1989 r.

OD nowo wybranego parlamentu oczekuje się przede wszystkim poprawy warunków życia oraz uzdrowienia gospo-



darki — to główne odpowiedzi respondentów Centrum Badania Opinii Społecznej.

ZMIERZAMY do kongresu ruchu ludowego. Będzie to kongres połączenia wszystkich odłamów tego ruchu, a więc PSL, ZSL, ludowców, którzy są w „Solidarności”, ZMW i Społecznego Komitetu Odrodzenia Ruchu Ludowego. Są to stwierdzenia przewodniczącego klubu poselskiego ZSL Aleksandra Bentkowskiego w wypowiedzi opublikowanej przez PAP.

DLA upamiętnienia 50 rocznicy września 1939 r. na obszarze całego kraju przewidziane zostało w dniu 1 września o godzinie 12.00 włączenie syren i wstrzymanie ruchu ulicznego na jedną minutę.

PALAC nuncjatury apostołskiej przy Alei 1 Armii Wojska Polskiego 12 w Warszawie jest rotowy na przyjęcie niedawno mianowanego przez Papieża Jana Pawła II nuncjusza apostolskiego, arcybiskupa Józefa Kowalczyka.

NIEZNAKI sprawy włamali się do łomżyńskiej katedry. Zginęły składane tam ofiary na odnowienie tej zabytkowej świątyni.

Węgierskie fabryki i urzędy bez organizacji partyjnych?

BUDAPESZT (PAP). Wznowiono trójstronne rozmowy WSPR, opozycyjnego „okrągłego stołu” oraz organizacji społecznych. Uzgodniono kilka ważnych spraw, związanych z przyszłymi wyborami do parlamentu.

System wyborczy ma być mieszany, połowę posłów wybierają wcześniej kandydatów, a druga połowa z list partyjnych. Do zgłoszenia kandydata na posła potrzebnym będzie 750 podpisów. WSPR chciała, by było ich 1000, opozycyjni „okrągły stół” — 500. Każda partia musi zdobyć przynajmniej 4 proc. głosów, by mieć swoich posłów w parlamencie.

Uzgodniono też, że sędziowie, ławnicy i prokuratorzy nie mogą być członkami jakiegokolwiek partii. Według kompromisowej propozycji Imre Pozsgaya, który reprezentował WSPR w obecnych rozmowach, rozważa się możliwość zlikwidowania organizacji partyjnych w zakładach pracy. W administracji państwowej i sądach miałyby to nastąpić do końca br., a w innych do 30 czerwca 1990 r. Wyjątkiem mają być in-

stytucje wojskowe, gdzie termin wyznaczono na koniec przyszłego roku.

Podstawowa organizacja partyjna WSPR, działająca w sądzie najwyższym, postanowiła się rozwiązać. Jednocześnie zwróciła się do sędziów i pracowników tej instytucji z apelem, by nie zakładano w sądzie najwyższym w przyszłości żadnych organizacji politycznych.

Gaz dla Zakopanego

ROZPOCZĘTO budowę wewnętrznych linii rozsyłowych gazu na terenie Zakopanego. Jest to linia bieżąca od Poronina do Ustupu i liczyć będzie 15,3 km. Prace nad ułożeniem gazociągu potrwa około pół roku.

Przybyło milionerów

(Dokończenie ze str. 1)

pierwszy etap konkursu kosztował krakowski oddział PKO 1.255.900 tysięcy złotych — tyle pieniędzy zostanie wypłaconych w formie nagród. W najbliższych dniach wszyscy, którzy wygrali otrzymają do domu zawiadomienia o terminie i sposobie odebrania wygranej.

4 listopada br. w katowickim „Spodku” odbędzie się publiczne losowanie nagród dla najwytworniejszych, czyli tych, którzy zadeklarowali udział w konkursie dziesięciomiesięcznym. Tu — przypomniemy — główna nagroda jest już 50 mln złotych, losowane na każde 20 tys. szans; 10 nagród pocieszenia po pół miliona zł — również losowanych na każde 20 tys. szans.

W dniach od 23 do 27 października w I Oddz. PKO przy ul. Wielopole krakowianie będą mo-

CO SYGNALIZUJE

WBREW utartej opinii, dla większości japońskich robotników i urzędników praca jest ciężkim brzemieniem. Świadczą o tym wyniki sondażu przeprowadzonego ostatnio przez pewne towarzystwo ubezpieczeniowe. Trzy czwarte respondentów zeznało, że idąc do pracy często czują się „nieszczęśliwi”. Rzekłoby się, jednak mamy coś z „drugiej Japonii” i u nas...

Przywozimy samochody

W CIAGU pierwszych 6 miesięcy br. przywieziono do kraju 21.373 pojazdy samochodowe, tj. o ok. 600 proc. więcej niż w podobnym okresie ub.

Najwięcej — 15,4 tys. — samochodów przyjechało z RFN, a 1,3 tys. z Berlina Zachodniego. Ogółem urzędy celne pobrały 32 mld zł cła za przywiezione pojazdy. Wśród marek samochodów, które trafiły na krajowe drogi z prywatnego importu przeważają „mercedesy” (ok. 4 tys.) i „volkswageny” oraz... „skody”. Własnie te ostatnie samochody są szlagierem na polskim rynku motoryzacyjnym; kupowane są zarówno w RFN, jak i w dewizowych sklepach w Czechosłowacji. Szczególnym wzięciem cieszy się model „favorit”, który w zależności od wersji kosztuje w CSRS 3800—4200 dolarów.

W rejonie węgierskiego miasta Gyoervar autobus wiozący pracowników jednej ze spółdzielni produkcyjnych wypadł z trasy i koziłkując stoczył się do rowu, 8 osób zginęło na miejscu, jednego pasażera w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, 17 innych osób doznało lżejszych obrażeń.

Sąd w Gottwaldovie wydał wyrok w sprawie jednego z działaczy „Karty 77”, Stanisława Devatego. Za podsycanie nastrojów wrogości do socjalistycznego ustroju państwowego i społecznego został skazany na 20 miesięcy więzienia. Wyrok nie jest prawomocny i opozycyjniasta pozostaje na wolności.

Na tradycyjnym festiwalu folklorystycznym czarnej i kolorowej ludności W. Brytanii w londyńskiej dzielnicy Notting doszło do gwałtownych incydentów. Interweniowała policja. Funkcjonariuszy obrzucono kamieniami i butelkami. Aresztowano wielu uczestników zajeź.

Po raz pierwszy w Chinach przyszyli na świat „trojaczki z próbówki”. Wydarzyło się to w klinice pekińskiej akademii medycznej.

Okolo 150 uchodźców wietnamskich, którzy opuścili wiet-

namską prowincję Kiengyan i odpłynęli w kierunku Malezji, zostało zamordowanych w wybrzeży Tajlandii przez piratów.

Władze Hiszpanii zastryżły stanowisko wobec problemu narkotyków. Podczas operacji, przeprowadzonej w nadmorskich miejscowościach letniskowych, aresztowano 456 osób.

W wyniku pożaru lasu i zarosli na Sardynii śmierć poniosło 8 osób, w tym 3 dzieci.

Ministerstwo zdrowia Tanzanii wysunęło propozycję wpro-

wadzenia zakazu wstępowania przez kobiety w zwiazek małżeński w wieku poniżej 20 lat. Obecnie mogą zawierać małżeństwo już w wieku 16 lat. Są jednak częste przypadki zakładania rodziny w wieku 14—15 lat.

Pożary szaleją na południu Francji. Jeden z nich, w rejonie Marsylii dotarł na przedmieścia. Spłonęło 15 willi, wielu mieszkańców ewakuowano. Zdaniem policji, przyczyna większości pożarów są podpalenia.

Z najnowszych danych szwajcarskiej policji wynika, że w tym na pozór spokojnym kraju popełniono 5 tys. gwał-

tów rocznie. W samym Zurichu dziennie rejestruje się 5 gwałtów. Ujawnione w ostatnich dniach akty przemocy częstokroć kończyły się zabójstwem ofiary.

W indyjskim stanie Asam zginęło 12 osób, a 35 zostało rannych w wyniku eksplozji bomby w autobusie pasażerskim.

Sąd na Florydzie skazał 23-letnią narkomanke na 15 lat więzienia z zawieszeniem. Uznanie ją winną tego, że przekazała dwojemu swych dzieciom, w momencie ich narodzin, wykryta wcześniej, w jej krwi kokaina.

Groźny pożar wybuchł w typografii wydawnictwa „Dar al-Hilal”, znajdującej się w centrum stolicy Egiptu. W płomieniach stanęła jedna z maszyn drukarskich. Ogień szybko rozprzestrzenił się na cały budynek, 15 osób, w tym 9 pracowników drukarni i 6 strażaków, odniosło obrażenia.

Sąd we Frankfurcie nad Menem skazał na karę dwóch lat pozbawienia wolności z zawieszeniem dwóch 16-letnich Słowaków, którzy 29 marca br. uprowadzili z Pragi do Frankfurtu samolot należący do węgierskich linii lotniczych MALEV.

Ogłoszenia Ekspresowe

- POWRACAJĄCY** zamieni 2 pokoje — 58 m², komfortowe (partur) na 3, 4 pokoje. Tel. 12-06-35, (18-20).
- ZATRUDNIĘ** monter spawacza oraz renowista. Tel. 21-62-03, po 17.
- ABSOLWENTKI** Szkoły Odzieżowej — zatrudnienie. Tel. 11-14-17 (7-15).
- WYNAJME** 30 miejsc noclegowych w m. Korbielów koło Żywiec — przedsiębiorstwo (na 5 lat). Tel. 12-00-42
- PRZEDSIĘBIORSTWO** „Faktoria” zatrudni natychmiast: 10 krakowian lub krakowek, kierownika produkcji wyrobów ceramicznych, odlewników do odlewów z gipsu, kierownika sklepu miesnego z praktyką minimum 3 lat, zaopatrzeniowców z branży mięsnej. Tel. 12-55-66, w godz. 8-20.
- 126 BIS** — 1988 — sprzedam. — Tel. 11-05-90
- POKOJU** lub garsonieri w centrum, dla gości z zagranicy — od 4, 00 do 17, 00 — poszukuję. — Tel. 66-46-29 (16-19)
- SUPERKOMFORTOWA** dozorcówkę wynajmie, nieodpłatnie — tylko samodzielną pracownicą fizyczną — za pom. w domu. Tel. 22-49-75 lub 11-15-87
- ZGUBIONO** pasek srebrny w kształcie węzła. Tel. 12-35-86
- ZAKŁAD** Produkcji Płyt Drukowanych, zatrudni: panie do retuszu, mechaników, chemików. Tel. 12-32-92
- POSZUKUJĘ** lokal wolno stojący i tynk pomieszczeń na poszerzenie działalności rzemieślniczej „ELEKTRODRUK”. Kraków, ul. Kały 3.
- BRONOWICE!** — Pania do 7-letniego chłopca, na 4 godziny dziennie — poszukuje. Mile widziane — przygotowanie obiadów. Tel. 22-22-34, 37-39-86 — wieczorem. g-39464
- Do wynajęcia** pokój, Kraków — Białyni, Ks. Józefa 172 — (naprzeciwko szkoły). g-39792
- 126 P** — 1985 r., stan idealny — sprzedam. Tel. 55-39-19.
- WYNAJME** dwupokojowe, z telefonem, w Krakowie dla dwóch cudzoziemców. Oferty 39774 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- ZATRUDNIĘ** lakiernika samochodowego. Wysokie wynagrodzenie. Tel. 33-86-86 — wieczorem.
- ZAKŁAD** Usługowy — „Sprzątanie wewnątrz” — zatrudni pracowników do sprzątania posesji. Krzanowska, tel. 34-27-92, po godz. 18.
- BANGKOK**, Wietnam — przyjmie zamawiające materiały, konfekcje, inne. Oferty 40360 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- KUPIĘ** sztywne przednią Skody 120. — 33-322 Kraków, ul. Praska 49c /34.
- STUDENTKA** i roku — poszukuje mieszkania lub niekremującego pokoju. Tel. 0-115-21197.
- SPRZEDAM** przyczepę N-126. — Tel. 76-14-80. g-40410
- SPRZEDAM** tanio — zlewozmywak aluminiowy. Tel. 37-42-74, po południu. g-40428
- SPRZEDAM** Syrenę 103 — 1974. — Ul. Pigońia 4 /62. g-40307
- Z POWODU** wyjazdu, pilnie sprzedam samochód Mitsubishi — 1981. — Tel. 11-74-34, po 17.
- SPRZEDAM** atrakcyjną suknie ślubną. Tel. 55-34-28.
- M-2** do wynajęcia. — Oferty 40472 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- MŁODA** Niemka (obywatelstwo polskie) — szuka ciekawej pracy. Możliwość wyjazdu za granicę. — Tel. 12-50-23. g-40767
- PRZYCZEPĘ** kempingową do remontu — kupię. Tel. 37-68-93.
- MIESZKANIE** trzykondygn. z telefonem — do wynajęcia. Tel. 55-45-29.
- MONTERA** spawacza — może być renowista — zatrudnię. Tel. 21-24-86.
- ZAMIENTE** piękny pokój z dużą kuchnią, 37 m² na dwa pokoje z kuchnią, w Nowej Hucie. Tel. 48-25-11.
- INSTALACJE** anten TV. Tel. 55-93-06.
- 4 POKOJE**, 61 m², superkomfort, zamienie na 2 oddzielne. Oferty 40308 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- 2 POKOJE**, 59 m², komfortowe (partur) — zamienie na pokój z kuchnią lub garsoniere. Tel. grzeszkoścłowy 12-06-35, (18-20). g-40424
- 2 MŁODE** panie do zakładu rzemieślniczego — przyjmę natychmiast. Tel. 37-08-93. g-40402
- MŁODE** małżeństwo z dzieckiem — wynajmie małe mieszkanie. — Oferty 40490 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- PRACOWNIA** dziewiarska zatrudni osoby do pracy na maszynach dziewiarskich — korzystne warunki pracy i płacy. — Tel. 48-54-56.
- AUTOBUS** do RFN, Szybkie wizowalne. Informacja telefoniczna 66-19-21. (9-17). g-34191
- KUPIĘ** Poloneza, FSO 1500 lub Wartburga (od 3 do 5 lat). Tel. 12-04-13.
- CYKLINOWANIE**, lakierowanie — Łączyk, tel. 48-46-32.

Mengele żyje?

KAIR (PAP). Nieoczekiwanym finałem zakończyła się w Jerzolimie konferencja poświęcona sadystycznym eksperymentom hitlerowskiego lekarza obozowego Józefa Mengele, na którym ciążył zarzut zamordowania 400 tys. Żydów i dokonywania eksperymentów genetycznych, głównie w bliźniakach. Żyjące do dzisiaj ofiary holocaustu oskarżyły Izrael i Stany Zjednoczone o ukrywanie informacji, iż Mengele nadal żyje. W Izraelu krąży pogłoski, jakoby Mengele, był widziany po 1979 roku trzykrotnie m. in. w Stanach Zjednoczonych, oraz na jednej z wysp u wybrzeży Portugalii. Sądowe badanie ekshumowanych w Brazylii kości nie wykazało śladów choroby znaney jako zmniejszenie kości — choroby, na którą Mengele zapadł w 1926 r.

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków Rejon Śródmieście informuje o przerwach w dostawie energii elektrycznej we WRZESNIU w godzinach 7.30—15.30 w następujących dniach:

- 4 — ul. Gdańska 29—41, 24—34, 40/52, Czerwieńska, Lublańska 6—8, Olsztyńska 2—4; 5 — ul. Brogi 2—54, 45—55, Środkowa 2—14, 1—7, Prądkę 213; 6 — ul. Żuławska 1—53, 2—40A, Trębacza 1—33, 2—23, Błękitna, Prądnika Czerwonego 19—37; 7 — ul. Wileńska 2—16, 3—9 (szkoła), Alfreda Lampe 1—9, 29 Listopada 55—77, Duchacka 2, 3, 4; 11 — ul. Prądzyńskiego, Cielarowska 19—27, Wiśniowa 4C; 12 — ul. 29 Listopada 101—109, Boboli, Nabelaka, Jasnorzewskiej, Ciołkowskiego, Woronicza 20—34; 13 — ul. 29 Listopada 79—85, 48—70, Wiśniowa 2, Zmujdzka 4—16, 3—21; 14 — ul. Żytina 8, Cielarowska 15, 18, 20, Sadowa 9, Wiśniowa 4A i 4B, 8—12, 3 i 11; 15 — ul. Szeroka, Dajwór 3—5, 4—6, Miodowa 39—43, Boh. Stalingradu 47—75; 18 — ul. Berka Joselewicza 7—21, 16—30, Boh. Stalingradu 34—46, 33—45; 19 — ul. Dietla 83—97, Wrzesińska 1—11, Boh. Stalingradu 28—32, 29—31; 20 — ul. Dietla 103—115, Metalowców 2, Daszyńskiego 3; 21 — ul. Daszyńskiego 8—16, Wincentego Pola 1—7, 4—6, Chodkiewicza 7—15 i 8.

Za uciążliwość spowodowaną brakiem napięcia przepraszamy naszych odbiorców. Blizszych informacji udziela RDR, tel. 21-11-44, wewn. 454.

Po tragedii w Kryspinowie

(Dokończenie ze str. 1)

ka stwierdza też, że nie posiadała zestawu do intubacji, ponieważ nie wchodził on w skład wyposażenia karetki. Wobec niemożności prowadzenia dalszej akcji reanimacyjnej wezwała „R-ke” z Krakowa.

W karcie wyjazdu „R-ki” lekarz prowadzący akcję zanoto-

wał: „Pacjentka nieprzytomna, źrenice początkowo wąskie, później szerokie. Mimo przeprowadzonej defibrilacji nie udało się uzyskać powrotu samoistnej akcji serca”.

Dyrektor Pogotowia nie zgadza się ze stwierdzeniem lekarzy, że zestaw do intubacji nie wchodził w skład wyposażenia karetki. „Wdrożyliśmy postępowanie administracyjne w tej sprawie, a lekarze zawiesiliśmy w wykonywaniu dyżurów w KPR. Tej śmierci pewno nie można było uniknąć z nieoficjalnych informacji wiem, że w czasie sekcji stwierdzono całkowite zalanie, a nawet zamulenie dróg oddechowych dziewczyny, ale zadaniem lekarza jest reanimowanie nawet jeśli na oko wydaje się, że pacjent jest nie do uratowania. Mam przed sobą wyjaśnienie lekarzy, ale nie mam też powodu nie wierzyć naocznyemu świadkowi i dlatego sprawie kieruje do rzecznika dobra służby zdrowia w Okręgowej Komisji Kontroli Zawodowej. Powołana przez niego komisja ustali czy lekarza wykazała brak czujności (80 proc. wyjazdów z blahych powodów) i zaniedbała swe obowiązki. Wyniki pracy komisji przedstawimy do wiadomości redakcji”.

Zamiast strażnika — bransoletka

LONDYN (PAP). Po raz pierwszy brytyjski więzień został czasowo wypuszczony na wolność z uzgodnieniem elektronicznym, które umożliwi policji ustalenie w każdej chwili miejsca jego pobytu. Możliwość taką stwarza naszpikowana elektroniką bransoletka, zamocowana na prawym nadgarstku. 23-letni bezrobotny Richard Hurt, odsiadujący wyrok za kradzież, udał się do domu w Nottingham, aby spotkać się z żoną i urodzonym właśnie trzecie dzieckiem. Jeśli eksperyment przebiegać będzie normalnie, zezwoli się mu na regularne wizyty w domu, których czas trwania będzie jednak ograniczony do kilku godzin.

Po raz pierwszy w innej niż dotychczas roli wystąpił **Włodzimierz Łoziński** — rzecznik prasowy prezydenta PRL, a do niedawna dziennikarz „Trybuny Ludu”, odpowiadał na kilkanaście pytań. Oto niektóre z nich:

— Interesują mnie szczegóły wizyty generała Kruczkowa w Polsce. Czy nie sądzi pan, że polska opinia publiczna lepiej przyjąłaby zamiast wizyty szefa KGB wizytę przedstawiciela sfer gospodarczych? I drugie pytanie — czy mógłby pan skomentować ostatnią homilję prymasa Glempa, szczególnie te fragmenty, które odnoszą się do karmelitanek w Oświęcimiu? (UPI)

— Generał Kriuczokow jest przede wszystkim członkiem kierownictwa KPZR — zaproszony był w tym charakterze. W czasie spotkania z prezydentem Jaruzelskim mówiono o rozwianiu stosunków polsko-radzieckich. Na temat homilii nie mam nic do powiedzenia.

— Zmiany w naszym kraju obejmują najwyższe struktury władzy. W niektórych sferach władzy wywołana jest propozycja przyspieszenia wyborów do samorządu terytorialnego. Jaka jest opinia prezydenta w tej sprawie? (PAP)

Pierwsze spotkanie z rzecznikiem prezydenta

Po co przyjechał szef KGB? ◆ Ilu pracowników zatrudni urząd prezydencki? ◆ Jakie będą kompetencje ministra stanu Czyrka ◆ Dlaczego prezydent był nieobecny podczas wyboru premiera?

— Nie sądzę, aby sprawa przyspieszenia wyborów do samorządu lokalnego była dziś najpilniejsza. Prezydenta absorbują sprawy aktywizacji, przełamania impasu w działalności, wielu organów przedstawicielskich w oparciu o ustawodawstwo i dalszy proces legislacyjny.

— Urząd prezydenta jest dopiero tworzony. Ile osób zatrudni, jak to się będzie miało w porównaniu do kancelarii Rady Państwa? („Frankfurter Allgemeine Zeitung”)

— Kancelaria prezydenta jest w trakcie powstawania. W stosownym czasie poinformuję o szczegółach. Dziś mogę powie-

dzieć, że obsada personalna kancelarii prezydenta będzie mniejsza niż obsada kancelarii dawnej Rady Państwa.

— Prezydent zadeklarował, że chce być prezydentem wszystkich Polaków. Pana poglądy na podstawie korespondencji w „Trybunie Ludu” można określić jako antyopozycyjne. Czy teraz pan zmienił poglądy, czy może prezydent?

— Chyba pani nie czytała dokładnie tych korespondencji. Jeśli sam miałbym się określić, to zaliczam się do tych osób, które chcą kontynuować proces przemian w Polsce.

— Prezydent powołał pierwszego ministra stanu — pana

Czyrka. Jaki jest zakres jego kompetencji, czy prezydent zamierza powołać innych ministrów stanu? („Al Baas”)

— Konsultacja i inne ustawy dają prezydentowi prawo powoływania ministrów tej rangi, ale to proces jeszcze nie zakończony — więc komentarza na ten temat nie mam.

— Dlaczego prezydent był nieobecny w parlamencie, gdy wybierano premiera Mazowieckiego? („Associated Press”)

— Prezydent przekazał pismo marszałkowi Sejmu, przedstawił w nim swoje stanowisko. Natomiast żadne przepisy nie określają zasad pobytu prezydenta w parlamencie.

— Czy prezydent Jaruzelski poprze moratorium na nieodbywanie strajków, w momencie ogłoszenia go przez Lecha Wałęsę? („Associated Press”)

— Prezydent jest rzecznikiem budowy szerokiej koalicji. Sam jest orędownikiem spokoju w kraju, aby rząd mógł sprawować władzę skutecznie, kontynuować proces reform i osiągać widoczną poprawę warunków życia społeczeństwa.

ROMAN MAZUR
(Interpress)

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci inż. KRZYSZTOFA KOSTECKIEGO naszego długoletniego pracownika, ostatnio przewodniczącego Klubu Rencistów i Emerytów. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia. NSZZ Pracowników PMDPT „Bipropiec” oraz koleżanki i koledzy



Bonn i 50 rocznica Września

„Zawstydzający teatr pojednania”

Pod powyższym tytułem hamburski tygodnik „Stern” (nr 31/89) zamieścił nie pozbawiony ironii artykuł pióra Herberta Riehl-Heysego, poświęcony kunktatorstwu oficjalnego Bonn w sprawie obchodów 50 rocznicy hitlerowskiej napaści na Polskę. Artykuł ten przytaczamy z niewielkimi skrótami.

Tego, że powojenni politycy niemieccy nie są zdolni do wielkich gestów nikt im dotąd nie zarzucał, a jeśli, to raczej, że niektóre z tych gestów obliczone były zbytbytno na pokaz. I wtedy gdy Adenauer całował de Gaulle'a, i wówczas gdy Helmut Kohl długo nie puszczał ręki Mitterranda nad grobami pod Verdun, i wtedy gdy opierającego się Reagana włożył do Bitburga, nie przedstawialiśmy przekonywać świata o naszej niewzruszonej woli pojednania. Rozrzewnienie świata nad tymi gestami pozostało jednak umiarkowane — wszak z Francuzami i Amerykanami byliśmy już i bez tego dość blisko sprzymierzeni.

Niemniej owymi sygnałami o naszej gotowości do pojednania dawaliśmy nader często do zrozumienia, iż my — Niemcy — nie zamierzamy naszym nowym przyjaciółom brać dłuższą z tego, że to my rozpoczęliśmy wojnę, i że w zamian prosimy, aby przestali rozróżniać między poległymi żołnierzami Waffen-SS a żołnierzami, którzy polegali w walce z nazistowskimi Niemcami.

Pojednanie z Polską było od samego początku trudniejsze do zainicjowania. Tu bowiem raczej wtrącił się słowo także niemiecki Herrenmensch, będący po prostu zdania, że z głodującymi komunistami układać się nie należy; można im co najwyżej pożyczyc od czasu do czasu parę milionów, aby Polacy (die Polen) wiedzieli, gdzie mieszka Bóg.

Kiedy wszakże jeden z nas — pisze Herbert Riehl-Heyse — przepelnił się stydem ugła!

Znowu na estradzie!

BYLI członkowie zespołu The Beatles — Paul McCartney i Ringo Starr znowu wyruszają na koncertowe tury, tyle że każdy z osobna: McCartney po 13 latach przerwy zamierza wraz z grupą specjalnie na tę okazję dobranych muzyków objechać cały świat. Jego zespół „Friends Of Earth” rozpocznie tournée 26 września koncertem w Oslo. Inne europejskie miasta, gdzie również zaśpiewa McCartney to Frankfurt n. Menem, Paryż, Rzym i Londyn. Dalszy ciąg trasy objmuje Azję oraz Północną i Południową Amerykę.

Długa, przeszło 10-letnia przerwę w występach miał również Ringo Starr, objeżdżający właśnie USA, gdzie promuje swoją nową płytę. Starrowi towarzyszą znani muzycy, m. in. współpracujący także z Beatlesami Billy Preston, piosenkarz Dr John, grający w zespole „E-Street Band” Nils Lofgren oraz były członek grupy „The Eagles”, Joe Walsh. 49-letni Starr otwiera wszystkie swoje koncerty przebojem sprzed lat „It Don't Come Easy” (To nie przychodzi łatwo...).

świadomie kolano (przed pomnikiem ofiar warszawskiego getta — przyp. K. D.). Półowa kraju, dokładnie 48 procent, uznała wówczas pokłon Willy Brandta jako mocno przesadny i do dziś wu tego do końca nie wybaczyła.

Minęło w każdym razie 19 lat od tego warszawskiego hołdu dla ramię zmarłych, po którym spodziewać się należało przynajmniej zmiany stylu; na próżno jednak. Oto bowiem przypadającą za 5 tygodni po raz 50. rocznicę napaści niemieckiego Herrenmenscha na Polskę, zamiast upamiętnienia tej straszliwej daty, poprzedziła wstydliwa farsa, jaką trudno by sobie wyobrazić nawet w koszmarnym śnie.

Bycie Niemcem oznacza dziś najwidoczniej zastanawianie się, czy aby za bardzo się nie ponizamy w trakcie aktu pojednania. Czy zatem prezydent federalny powinien 1 września udać się do Polski? Nie, nie powinien, ponieważ CSU uważa, że nieodzwonna jest tego dnia jego obecność w Bonn.

Potrzebna jest jeszcze długa droga — padają zrazu zastrzeżenia, aby z najdrobniejszych nawet szczegółów wydobyc ich polityczny kontekst. Na koniec zaś pilnie nadstawiono ucha na plynący z południa RFN ostrzeżenia sekretarza generalnego CSU, Hubera, zdaniem którego nie należy nadmiernie eksponować każdego poszczególnego wydarzenia — przypominającego wojnę sprzed 50 lat, ponieważ mogłoby to „napędzić wiatr w żagle prawicowym ekstremistom”. Według pana Hubera „rozsadnym wyjściem” byłoby, gdyby z parlamentarna podróżą do Polski udał się wyłącznie jeden z członków frakcji CDU/CSU i upamiętnił tam jedynostkowe wydarzenie wybuchu i

wojny w sposób nie zanadto dobitny...

Ale niewykluczone — kończy swój artykuł publicysta „Sterna” — że i ten pomysł jest zbyt śmiały, zważywszy, jak na „rozsadne wyjście” pana Hubera mógłby zareagować pan Schönhuber (przewodniczący neofaszyzowskiej Partii Radykalów — przyp. K. D.). Może więc unia CDU/CSU wysłać powinna do Polski raczej zastępcę dozorcy swej centrali partyjnej lub młodszego referenta grupy roboczej pod nazwą „Kłamstwa na temat winnych wybuchu wojny”, która zapewne niebawem powstanie, aby wybrać wiatr z żagli skrajnej prawicy. A może jeszcze lepszym wyjściem byłoby, gdybyśmy w tych trudnych czasach postanowili zrezygnować z wszelkich rocznicowych i pojednawczych uroczystości w ogóle? Byłby to w każdym razie jakiś gest. (K. D.)



RADZIECKO-amerykańska spółka oferuje turystom zwiedzającym Moskwę luksusowe samochody, które można wynająć. CAF — TASS

Z wilgotną szmatką na monitor (2)

Nie siedźmy zbyt długo przed ekranami

ZAMIESZCZONY niedawno w „Echu” artykuł pt. „Z wilgotną szmatką na monitor — Rewelacja czy kaczka dziennikarska” wzbudził spore zainteresowanie Czytelników. Odebrałem telefony od tych którzy proszą o dalsze informacje, gdyż rozbieżne opinie nie dają im spokoju. Przydomnie że od kilku lat naukowcy w różnych częściach świata przedstawiają raporty o tym, że

przebywanie przed monitorem ekranowym komputera jest zupełnie nieszkodliwe dla zdrowia — lub też uważają, iż istnieją przeciwwskazania.

Dzięki uprzejmości kierownika Oddziału Ochrony Radiologicznej krakowskiego „Sanepidu” Teresy Kulczyńskiej, pragnę przedstawić Państwu zalecenia, jakie dotyczą przebywania przy włączonych monitorach ekranowych, opracowane przez Departament Inspekcji Sanitarnej resortu zdrowia już w 84 r., na podstawie badań tejże jednostki oraz Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi.

Ołóż przy monitorach występuje pole elektromagnetyczne szerokopasmowe w zakresie 10 kHz — 1000 MHz o natężeniu 0,5 — 5 V/n. Oprócz tego oddziaływa pole elektrostatyczne o natężeniu od 300 V/n. Jednocześnie mamy słabe pole jonizujące (promieniowanie X) w odległości do 5 cm od ekranu; występuje również słabe pole magnetyczne. Można też wskazać wśród zjawisk niekorzystnych na ułatwienie się pod wpływem wysokiej temperatury czynnika chemicznego, używanego w transformatorach i wreszcie — o czym już była mowa — na tętnienie, czyli migotanie światła. Fachowcy uważają, że przytoczone wyżej czynniki, choć jest ich wiele, ze względu na słabe natężenia pola, w świetle obecnej wiedzy, nie stanowią zagrożenia dla zdrowia. Ostrożność jednak nigdy nie zawadzi.

„Sanepid”, Instytut Medycyny Pracy i inne służby specjalistyczne stoją więc na stanowisku, że praca przy monitorach ekranowych nie stwarza ryzyka dla zdrowia osób zdrowych w normalnym stanie fizjologicznym. Równocześnie jednak zwracają uwagę na higienę pracy, żeby nie przeciążyć oczu i po dwóch godzinach pracy przy monitorze zrobić przerwę 15-minutową. Nie wskazane jest przebywanie przy monitorach kobiet w ciąży. Fachowcy zwracają też uwagę na taki sposób rozmieszczania monitorów ekranowych, np. tylnymi ścianami do siebie, aby dany monitor nie oddziaływał na osobę pracującą obok.

Reasumując: powodów do paniki nie ma, niemniej jednak trzeba uważać na to, by monitor ekranowy nie miał negatywnego wpływu na nasze zdrowie. Nie przebywajmy zbyt długo i za blisko przed elektronicznymi ekranami; nie pozwalajmy na wielogodzinne zabawy przy monitorach komputerowych dzieci i młodzieży.

JAN FRENKEL

Największa w Europie

Największa plantacja truskawek w CSRS leży w Pradze-Zbrasław i zajmuje powierzchnię 48 hektarów. Należy ona do Państwowego Gospodarstwa Rolnego st. m. Pragi. Rocznie zbiera się tu około 400 ton truskawek. (x)



SIERPIEŃ, to miesiąc polowań na dzikie kaczki.. Fot. CAF

— NA ANTENIE radiowej, w gazetach i czasopiśmie — wszędzie pełno o Polskim Domu Aukcyjnym. Czy to oznacza ofensywę reklamową?

— To po prostu przejaw naszej działalności — mówi dyrektor PDA ZBIGNIEW JANKOWSKI. Interesują nas różne problemy związane z handlem dziełami sztuki, z kolekcjonerstwem i staramy się poinformować o tym naszych klientów.

— Jakże są więc te zainteresowania?

— Prowadzimy ogólnopolską akcję poszukiwania judaiców — przedmiotów związanych z kulturą żydowską. Wiele z nich zostało zniszczonych podczas ostatniej wojny, wiele znajduje się w kraju u osób nie zdających sobie nawet sprawy z ich ogromnej wartości materialnej i historycznej. Świadczy o tym może przypadek wyrzucenia judaiców na łódzkie śmietnisko. A o ile takich przypadkach nikt się nie dowiedział? Ile bezcennych przedmiotów przemycano za granicę lub przetopiono, wyżej stawiając wartość kruszcu nad mistrzowskie wykonanie. Np. w kwietniu br. celnicy warszawscy udaremnił próbe przemytni do Izraela przedmiotów kultu żydowskiego wykonanych ze srebra o łącznej wadze 14 kg. Specjaliści wycenili tę „kolekcję” na kilkadziesiąt mln zł.

— Jakże są najcenniejsze eksponaty?

— Szczególnie cennym eksponatem jest „Tora” — kilkunastometrowej długości pas pergaminu, pokryty hebrajskim pismem, nawinięty na dwa drewniane wałki. „Tora” często była „ubrana” w jedwabny pokrowiec bogato zdobiony srebrem, kamie-

— ustaleni autentyczności i wartości zabytku służą pracownicy Żydowskiego Instytutu Historycznego.

— Czy poszukujecie tylko judaiców?

— Rozpoczęliśmy także ogólnopolską akcję poszukiwania sprzętu fotograficznego. Jak wiadomo, w br. mija 150. rocznica wy-

— tu tkwią tajemnica rzadkości tych wspaniałych aparatów. Wartość najbardziej popularnej „Leiki” — w czarnej wersji — wynosi kilkaset tysięcy złotych, egzemplarze kolorowe są wielokrotnie droższe, a niekwestionowana „królowa” w kolorze złotym jest wrecz nieziszczalnym marzeniem kolekcjonerów. Oczywiście, poszukujemy również innych aparatów fotograficznych: od pierwszych skrzynkowych i mieszkowych, maleńkich szpiegowskich przyczepianych do piersi go-

— bia, po „najnowocześniejsze” — wyprodukowane przed 1945 r.

Interesują nas także wytwory rodzimej produkcji. Jak kometa pojawiła się na fotograficznym firmamencie i znikła założona w 1899 r. warszawska spółka FOS, w której pracował genialny optyk Aleksander Gilsberg. Produkowane tu w niewielkich ilościach aparaty uważane były za najlepsze w Cesarstwie Rosyjskim. Każdy odnaleziony FOS byłby nie lada sensacją. Warto więc poszukać w domowych zakamarkach czy gdzieś nie spoczywa zapomniany aparat, zwłaszcza że

można go bez trudu wymienić na najnowocześniejszy egzemplarz „Canona” czy „Minolty”.

— Gdzie można zgłaszać się z odnalezionymi przedmiotami?

— Najlepiej bezpośrednio do naszej siedziby: Warszawa, ul. Rutkowskiego 5 (tel. 26-49-47).

Wszystkie eksponaty zostaną wycenione i trafią na aukcję. Aukcja judaiców odbędzie się w końcu sierpnia, a sprzętu fotograficznego — w październiku.

— Czy akcje poszukiwania różnych przedmiotów oznaczają, że PDA zaczyna się interesować bardziej kolekcjonerstwem, niż pośrednictwem w handlu dziełami sztuki?

— Nic podobnego. Organizowanie aukcji i pośredniczenie w tym handlu jest nadal w centrum naszych zainteresowań. Świadczy o tym może otwarcie naszej galerii na rondzie Waszyngtona, w pomieszczeniu wynajętym od Celpii. Zapraszamy do niej, a każdy chętny znajdzie tam coś dla siebie. Są kopie mebli gdańskich po 5,5 mln zł, XIX-wieczna francuska rzeźba przedstawiająca gladiatora za 4 mln zł, tkaniny artystyczne od kilkuset tysięcy do 2 mln zł, ale są również grafiki japońskiego artysty z Tokio Masakatsu Tagami po 20 tys. zł czy obrazy po kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Rozmawiał: KRZYSZTOF ANDRACKI

Od „Leiki” do lampki chanukowej

— lezenia fotografii, co chcemy uccić aukcją, na której sprzedalibyśmy muzeum i kolekcjonerom odnaleziony sprzęt. Szczególnie interesuje nas „Leica” — pierwszy małowarstwowy aparat produkowany w I połowie XX w. przez firmę Leitz w Wetzlar. Aparat ten, dzięki niezawodności, precyzji wykonania, wspaniałej optyce i dużej liczbie wymienialnych przedmiotów wykonanych ze srebra, mosiądzu, porcelany, drewna, skóry można po dziś dzień na ornamentach roślinnych i szkieletowej gwiazdzie. W przypadkach wątpliwych, pomocą w

— biał, po „najnowocześniejsze” — wyprodukowane przed 1945 r. Interesują nas także wytwory rodzimej produkcji. Jak kometa pojawiła się na fotograficznym firmamencie i znikła założona w 1899 r. warszawska spółka FOS, w której pracował genialny optyk Aleksander Gilsberg. Produkowane tu w niewielkich ilościach aparaty uważane były za najlepsze w Cesarstwie Rosyjskim. Każdy odnaleziony FOS byłby nie lada sensacją. Warto więc poszukać w domowych zakamarkach czy gdzieś nie spoczywa zapomniany aparat, zwłaszcza że

NOTATKI... FILMOWE „Konsul”

RZECZYWISTY bohater tej smutno-słomkowej opowieści nazywał się Czesław Sliwa i po latach iście brawurowego oszukiwania rodaków (fałszowanie dyplomów uczelni, pobieranie opłat za rzekome przyjmowanie na studia, wyłudzenie i defraudacja...) „wpadł” we Wrocławiu w 1969/70 (rozprawa była w 1970) jako mający właśnie stworzyć nową placówkę austriacki konsul Jack Ben Sierberstein. Sprawa była głośna, zainteresowanie rzekomym konsulem ogromne, a polska kinematografia natychmiast temat podchwyciła, kreśląc znakomicie portret oszusta w sławnym i szeroko nagradzanym utworze dokumentalnym Krzysztofa Gradowskiego „Konsul i inni”.

I oto teraz, niespodziewanie dla wszystkich, bo po tak wielu przecież latach powrócił do tej zapomnianej już nieco sprawy konsula ciekawy dokumentalista Mirosław Bork. Znowu więc dokumentalista, ale przecież wcale nie po to, by z właściwą swemu dotychczasowemu zawodowi pasją publicystyczną odkryć np. nowe szczegóły sprawy. Ale tylko po to, by tą właśnie historią, opartą zaledwie na faktach, ale w całości wymyśloną jako fabuła zadebiutować jako reżyser filmu fabularnego. Czyżby publicysta-dokumentalista, niedawny autor głośnego, dokumentalnego „Smrodu” chciał się całkowicie... oderwać od życia? Otóż nie! Przesunawszy czas całej akcji na koniec lat siedemdziesiątych i kładąc duży nacisk na tzw. tło akcji stworzył tak naprawdę opowieść o „samym życiu”. I to konkretnym, naszym, polskim, w którym inteligentny i pełen uroku oszust, w znakomitym wykonaniu Piotra Fronczewskiego wręcz „musi” oszukiwać, bo sytuacja, a głównie absurdalny system administracyjny sam się o to oszustwo „prosi”. Bardzo szybko orientujemy się więc, że lekka i sympatyczna komedia Mirosława Borka jest właściwie satyrą na system. Na tę całą drabinę absurdalnych zależności służbowych i partyjnych, na wszelkie niedoinformowania i niedofinansowania, na braki, na oficjalne kanty, służbowe machlojki i na to wszystko, w czym tkwimy od lat, już nie raz całego absurdu nie zważając, lub będąc po prostu bezradnym wobec systemu, a co tak wspaniale się ujawnia, gdy genialny oszust, niczym „papierak lakmusowy” odpowiednio reakcje wywoła.

Czyżby więc „Konsul” był pochwałą oszusta? Ależ nie! Najwyżej jest pochwałą inteligencji (jako cechy umysłowej), która może sprzyjać ujawnieniu głupoty społecznej i absurdu systemu administracyjnego. A także aktualnych do dziś snobizmów „butikowo-dolarowych”. Być może, że nie jest to w pełni zaśluga reżysera. Być może, że nieco pomogła mu w tej wyrazistości sama rzeczywistość polityczna naszego kraju. A więc fakt, że ten system, miejmy nadzieję, jednak się w tej chwili rozpada i że w związku z tym możemy patrzeć na ten film, jak na okrutną bajkę, która nam się nie przydarzy. Być może.

Wyrazistość tego filmu jest także zasługą aktorów. Mirosław Bork postarał się o świetną obsadę. Fronczewskiemu towarzyszy jedna z najpiękniejszych polskich aktorek (i najzdolniejszych), czyli Maria Pakulnis („Oszołomienie”, „Schodami w górę, schodami w dół”, „Obywatel Piszczyk” i inne), a oprócz niej: Krzysztof Zaleski, Jerzy Bończak, Zbigniew Lesień, Michał Pawliński, Gustaw Lutkiewicz i wielu innych.

MARIA MALATYŃSKA

Cyfrowe „Videotony”

WĘGIERSKA firma „Videoton” planuje jeszcze w tym roku rozpoczęcie produkcji cyfrowych telewizorów kolorowych na licencji Thomsona. Obecnie Videoton wytwarza rocznie 280 tys. odbiorników barwowych, a w ogóle ma 70-proc. udział na węgierskim rynku elektronicznego sprzętu powszechnego użytku. W 1990 r. firma chce produkować 500 tys. telewizorów kolorowych. (x)

Wdzięk!
Elegancję!
Dobre samopoczucie!
Pewność siebie!
Czas relaksu...

osiągniesz dzięki
AGENCJI
„ANGELIQUE”
która organizuje

KURS
dla modelek
i modeli

Zgłoszenia w godz. 15-19,
w biurze Domu Kultury przy
ul. Reymonta 18, tel. 37-59-35

PRACA

ZAKŁAD instalacji sanitarnych — zatrudni monterów, spawaczy, pomocników. Tel. 55-88-33, 15-20.

FIRMA zatrudni pracowników do przyrządzenia produkcji. — Ul. Rakus 43 (Bieżanów Nowy), 10-15.

ZAKŁAD zatrudni malarzy. Wysokie wynagrodzenie. Tel. 12-56-24.

FIRMA „Hatron” — elektronik — zatrudni od zaraz: technologa chemika-galwanizera, zaopatrzeniowca, młode kobiety i mężczyzn do przyrządzenia w produkcji pracownika administracyjno-biuroowego, magazyniera (renciste), ślusarza. — Zgłoszenia: tel. 37-70-05, do 15.

NAUKA

MATURA eksternistyczna — systemem przyspieszonym. — Rychlicki — tel. 33-75-24. g-34043

MATEMATYKA — Ozga — telefon 21-59-53. g-26674

KUPNO

STARE, blaszane zabawki, modele statków i samochodów — do kolekcji kupuje — specjalnie. — Oferty 27463 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAKŁAD
USŁUGOWY

wykonuje

tapetowanie z powierzonych tapet. Zapewniamy: klej, krótkie terminy. Malowanie sufitów gratis. Zlecenia godz. 17-20. Tel. grzecznościowy 47-08-36.

SPRZEDAŻ

MORA 670 — sprzedam. Tel. 55-32-95
TELEWIZOR „Jowisz” — sprzedam
Tel. 37-63-47.

LOKALE

MIESZKANIE 3-pokojowe, własnościowe, „Locura” 60 m², telefon, 1 p., ul. Dzierżyńskiego, zalesiony na większe (4-5-pokojowe) lub między dom. Tel. 33-10-87.

KUPNO — sprzedaż, zamiany — wynajmowanie — Mańkowski — Stradom 5 g-37173

„PERFECT” — domy, mieszkania — szybkie — kupno — sprzedaż, wynajmowanie, Basztowa 18.

POWRACAJĄCY z zagranicy, zamieni superkomfortowe, własnościowe — 37 m², pokój z kuchnią na 3-4-pokojowe. Oferty 39161 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE mieszkania w prywatnej kamienicy, może być do remontu — Oferty 39302 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LOKAL 50 m² — wydzierżawie. Oferty 38863 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIE własnościowe dwupokojowe, kuchnia, balkon, na Kozłowski — na mniejsze własnościowe lub sprzedam. — Oferty 39256 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SRÓDMIEŚCIE! Zamienie mieszkanie dwupokojowe, komfortowe, ogrzewanie elektryczne, 52 m², na mniejsze. Oferty 39274 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE superkomfortowe — 51 m², Kurdwanów zamienia na podobne, okolice os. Widok. — Oferty 39304 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE superkomfortowe — 45 m², przy parku Krakowskim — zamienie na dwie garsoniery. — Oferty 39232 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERĘ (centrum) wynajme — najchętniej cudzoziemcowi. — Oferty 38776 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZEDSIĘBIORSTWO
ZAGRANICZNE
„SLUSARZYK” — BIŁADŁA.
ODDZIAŁ KRAKÓW

Rynek Główny 30,
I piętro pok. nr 6,
tel. 22-28-47 (do godz. 16),
tel. 12-41-18, 11-26-23
(po godz. 16)
telex 8322289.

poszukuje

lokalów handlowych
w Centrum miasta

— okolice Rynku Głównego
oraz piwnice nadające się na
adaptację K-8568

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną oraz nieużytki kupie. Tel. 12-91-85.

SPÓŁKA budowlana kupi działki budowlane o pow. 20 arów, pod zabudowę jednorodzinna. Tel. 47-53-30.

WYNAJME firmie polonijnej duży dom pod Krakowem. — Oferty 39249 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOBRE prosperującą fermę lisów — sprzedam (50 arów gruntu, raz — okolice Krakowa). Oferty 38735 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ działkę budowlaną — Kraków, okolice Tel. 11-47-43.

KUPIĘ parcele budowlane — ładnie usytuowane, w pobliżu lasu do 30 km na południe lub północ od Krakowa, z dogodnym dojazdem. — Oferty 38953 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

SARNA Jerzy Węgrzce 144, zgubił legitymację studencką, wydana przez WSP w Krakowie. g-39241

FREJOWSKA Urszula, zgubiła legitymację studencką, wydana przez AR w Krakowie. g-39241

SABELA Grzegorz, zgubił legitymację studencką, wydana przez AR w Krakowie. g-39240

GAGOTEK Ewa, zgubiła legitymację studencką, wydana przez Instytut Psychologii UJ.

PACUŁA Witold — zam. Nisko, ul. Rzeszowska 54, zgubił legitymację studencką, wydana przez AGH.

OLEKSY Tadeusz, zam. Klecza Dolna 19, zgubił legitymację studencką wydana przez AR.

UNIEWAŻNIAM pieczęcie: Pracownia Wytrobów Artystyczno-Pamiętnikarskich z Gipsu Danuta Gajda, Kraków, Biłska 9.

USŁUGI

OKAPY kuchenne i nad termy, zamki patentowe, tapicerka drzwi, drzwi harmonijkowe, boazerie z montażem poleca ARKUS. tel. 44-42-08.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerek, Paciorek, tel. 47-40-25.

Nowo otwarty
„Auto-Service”

poleca swoje usługi
Kraków
ul. Zakopiańska 120

UKŁADANIE, cyklonowanie, lakierowanie, woskowanie. — Biały — tel. 47-19-89. g-20966

STUDIO VIDEO KADR — poleca usługi w zakresie rejestracji kamery video, Wysoka jakość — rachunki. — Tel. 44-89-13. g-38571

OKAPY kuchenne i nad termy — termy — montuje ATUT. Tel. 21-65-51. (7-9). g-38855

UKŁADANIE boazerii. Tel. 33-05-31. g-37495

ATARI — TURBOROM! Przystosowanie magnetofonów firmowych do 15-krotnego przyspieszenia transmisji, autoryzowane oprogramowanie — gwarancja „Mapasoft”. Kościuszki 82.

KRAJOWA SPÓŁKA
„CHICKEN-POL”

przyjmie

kierownika

Oddziału Handlowego
w Nowej Hucie

oraz

kierowców

z zawodowym
prawem jazdy

Tel. 37-95-47. K-8934

CYKLONOWANIE, układanie, lakierowanie — Klara tel. 37-85-97.

ANTENY instaluje — „ANTEL” — tel. 48-56-80. g-39116

MONTAŻ anten RTV — II program, RAI-UNO, Tel. 11-59-41.

WYPOŻYCZALNIA odtwarzaczy video z dowozem do domu klienta. — Tadeusz Gazda tel. 55-75-15, 16-18. g-34497

PRZESTRAJANIE telewizorów na Sejam/Pal. — Gwarancja 1 rok. — Lisowski, tel. 66-20-92.

KLUB
MIĘDZYKRAJOWEJ
PRASY I KSIĄŻKI

w Krakowie
Mały Rynek 4

zatrudni

anglistów

(na zasadzie
umowy o pracę)

Blisze informacje można uzyskać w sekretariacie klubu, tel. 22-52-75, codziennie w godz. 9-14. K-8917

BETONIARKI, kompresor, gwintownice, spawarki oraz inne urządzenia — oferuje wypożyczalnia „SAM-REMO”. Tel. 66-91-29 od 15 do 18. g-38697

TJUMACZENIA, lekcje i inne usługi językowe — „INTERTEX” — Klelecka 30, godz. 13-17.

PRZYJME zlecenia na telefon — nr 55-22-22. g-39976

RÓŻNE

KOSTIUMY kąpielowe polecamy. — Nowowiejska 31 B.

WYPOŻYCZALNIA „Wenus” — poleca duży wybór sukien ślubnych — białe, kolorowe Kraków, Chodkiewicza 13 (boczna Grzegorzeckiej).

KUCHARZ przygotuje wesela. itp. — Tel. 37-72-61, od 17 do 19.

SPÓŁKA organizuje początkującym rzemieślnikom i przedsiębiorcom — lokum, doradztwo, zlecenia, współdziałanie z rynkiem. Pożądany telefon, adres, określenie potrzeb zgłaszających. Oferty 38679 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KPUH „BARBAKAN”

informuje
o stałym połączeniu autokarowym
na trasie:
KRAKÓW—WIENIĘ—KRAKÓW

Wyjazdy z Krakowa: niedziela, czwartek.

Wyjazdy z Wiednia: wtorek, piątek.

Organizuje również przejazdy grupowe.

Informacje: ul. Zielna 60, Kraków, tel. 666-021, w godz. 10-14. K-8832

RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”

Oddział Kraków-3, Nowa Huta, os. Centrum „C”, bl. 9

zatrudni zaraz

- sprzedawców do kiosków „Ruchu” na terenie Nowej Huty oraz sprzedawców rejonowych do rozwożenia prasy — wynagrodzenie bardzo wysokie — prowizyjne
- rzemieślników
- z-cę kierownika działu finansowo-księgowego

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych i Sieci Nowa Huta, Centrum „C”, bl. 9, pokój nr 4, tel. 44-29-86 lub 44-54-49, wewn. 4. K-8915

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

w Wieliczce, pl. Kościuszki 1

odda w agencję

na dogodnych warunkach

piekarnię

w Mietniowie

oraz

sklepy spożywczo-przemysłowe

w okolicznych wsiach

Informacje można zasięgnąć pod nr tel. 78-17-23 lub osobiście w zarządzie spółdzielni. K-8886

KRAKOWSKA AKADEMIA KUNG-FU/WUSHU

ogłasza wpisy

— dla początkujących grup treningowych stylów Chow-Gar, Choy-Lee-Fut, Tai-Chi Chuan, grup Chi-Kungu oraz szkółki dla dzieci, a także na kursy samoobrony i indywidualne korepetycje na zamówienie.

Wpisy w biurze Ogniska TKKF „Antena”, Kraków, ul. Długa 45/10, pon.-piat. w godz. 10-18. K-8664

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „SLUSARZYK”

Oddział Kraków, Rynek Główny 30

I p., pokój nr 6, tel. 22-28-47, do godz. 16

przyjmie do pracy

- mistrzów kamieniarskich (minimum 7 lat praktyki)
- kamieniarzy
- blacharzy samochodowych
- lakierników samochodowych (z praktyką)
- tynkarzy
- dekarzy (z praktyką)
- sztukatorów

K-8567

SPÓŁDZIELNIA IM. J. DĄBROWSKIEGO

w Krakowie, ul. Wadwicka 5,

zatrudni

- 1) ABSOLWENTKI szkół odzieżowych i po kursach czeladniczych ZDD — możliwość zakwaterowania w hotelu
- 2) krawców konfekcji ciężkiej
- 3) MECHANIKÓW maszyn szwalnych

Informacji udziela Dział Służby Pracowniczej, Kraków, ul. Wadwicka 5, tel. 66-29-18 i 66-35-22. K-8338

KALETNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ASKO-TECZA”

w Krakowie, ul. Stradom 13, I p., tel. 22-00-16

ZATRUDNI

na dogodnych warunkach

- ▲ sam. referenta ds. adm.-gospodarczych
- ▲ sam. referenta ds. technologii wyrobów kaletnicznych
- ▲ pracowników — kobiety, ze znajomością szycia maszynowego do pracy w zakładzie produkcyjnym i w nakładztwie

Warunki pracy i płacy do omówienia w Biurze Spółdzielni, w godz. od 9 do 13. K-8789

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „UNIBUD”

w Krakowie, Rynek Główny 38

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach płacowych

następujących pracowników:

- murarzy-tynkarzy
- malarzy
- blacharzy-dekarzy
- elektryków

Informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Spółdzielni Kraków, Rynek Główny 38, II p., telefon 21-53-36 lub 21-44-29. K-8982

DOLARY U\$A

W KAŻDEJ ILOŚCI
NA PRZETARGU W BRE
POMOŻE KUPIĆ

RZEMIEŚLNIKOM
PRZEDSIĘBIORSTWOM
UCZELNIOM

BIURO MAKLERSKIE

ORGANIZUJEMY RÓWNIEŻ DOSTAWY
MATERIAŁÓW I URZĄDZEŃ ZA DEWIZY

RIVER Sp. z o.o.
ul. Biskupia 10,
31-144 Kraków
tel. 33-19-08,
tlix 325237 txcxa pl
fax 22-36-06



Lektorów języków:
angielskiego, niemieckiego

atrakcyjne stawki

zatrudni

na warunkach umowy-zlecenia

TOWARZYSTWO WIEDZY POWSZECHNEJ

Zarząd Krakowski, Kraków, ul. Basztowa 15, IV p.

tel. 22-26-23, w godz. 10-14

K-8114



języków obcych:

- ◆ angielski
- ◆ niemiecki
- ◆ francuski
- ◆ włoski

- kierowników zakładów gastronomicznych
- kelnerów-bufetowych
- kucharzy
- kalkulacji i kosztorysowania robót budowlano-montażowych
- kreśliń technicznych
- dekoratorów wnetrz i wystaw sklepowych
- rysunku odrecknego — aktu

Informacji udziela i wpisy przyjmuje KUR ZSMP Kraków, 31-147 ul. Długa 65, tel. 33-51-80, w godz. 9-16. K-8665

ZWEIR — IMPRES — POLIART

zakład prywatny w Krakowie

ZATRUDNI

organizatorów i realizatorów

impres, widowisk artystycznych, rozrywkowych i estradowych (mężczyźni, kobiety)

Warunki:

- dobra prezencja
- wiek do lat 45
- staż pracy w branży artystycznej
- minimum średnie wykształcenie
- świadectwo pracy, referencje
- znajomość języków obcych (francuski, niemiecki)

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: ZWEIR — IMPRES — POLIART 30-682 Kraków 47, skr. poczt. 27. K-8889

CHEMOBUDOWA - KRAKÓW

PBP „CHEMOBUDOWA-KRAKÓW”

Kraków, ul. Stachowicza 18

pilnie poszukuje

specjalisty ds. finansowych — kasjera

Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr Kraków, ul. Stachowicza 18, pokój nr 302, tel. 22-80-66, wewn. 220. K-8889

Uwaga absolwencji klasy VIII!

ZAKŁADY ROLNO-PRZEMYSŁOWE „IGLOOPOL”

Zakład Mięsy w Krakowie, ul. Rzeźnicza 28

ogłasza dodatkowe wpisy

(dla chłopców i dziewcząt)

do ZASADNICZEJ SZKOŁY

PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

w Krakowie

w atrakcyjnym zawodzie:

aparatury przetwórstwa mięsa

Przyjęcia do szkoły bez egzaminów wstępnych.

Nauka trwa trzy lata.

Wpisy przyjmuje i informacji udziela kierownik Szkolenia Zawodowego w ZRP „Igloopol” Zakład Mięsy w Krakowie, ul. Rzeźnicza 28, budynek M, pokój 14, tel. 21-51-00, wewn. 262.

Mówi się, że Wisła w Krakowie jest martwa. Proszę stanąć na którymś z mostów w słoneczny, bezwietrzny dzień. Wisła jest zielona. Jakaś forma życia roślinno-wodnego znalazła w tym ścieku wyjątkowo sprzyjające warunki.

Czy zresztą w naszym mieście jakkolwiek dziedzińca życia jest martwa? Leniwy nurt handlu porasta mnogością targowisk, straganów, butików, giełd, tandet, melin i handlu przez ogłoszenie. Jest to także handel zagraniczny.

A biurokracja? Przecież i ona zieleni się, kwitnie żywą fauną i florą znajomości, wzajemnych usług czy wręcz zwykłej ludzkiej życzliwości podtrzymywanej małym kwiatkiem lub tabliczką czekolady. Mądrzy mówią, że małe prezenty budują wielką przyjaźń i mądrzy nie dają urzędniczkom łapówek tylko drobniutkie prezenty i uśmiech, którego czasem bardziej im brakuje niż pieniędzy.

I tak zieleni się ta Wisła naszej codzienności. Są w niej ryby i to nawet grube, choć niestety niejadalne. Nie jadają ich nawet łabędzie, które zimują pod Wawelem w zakolu tej naszej królowej polskich ścieków.

W takim to dziwnym ekosystemie przyszło nam żyć. Oby się tylko nie okazało, że jesteśmy jak te ryby ze ścieku — żywe, ale niezdatne już do życia w czystej wodzie.

Też ma być oczyszczana. Dopóki rzecz idzie o parlament, rząd, partie, stronnictwa przyglądamy się temu trochę tak, jak festiwalowi sopockiemu w telewizorze. Kiedy przyjdą wybory do samorządu lokalnego i krakow-



skich władz, zacznie nas to bardziej dotyczyć osobiście.

Wyłączenie do remontu jednego wielkiego nieca i paru innych niepotrzebnych hucie urzędów nie będzie już mogło być prezentowane jako przedwyborczy podarunek dla elektoratu. Jeżeli poseł Rokita, który jeszcze do niedawna był dla krakowskich władz przejawem nieszkodliwego w gruncie rzeczy folkloru politycznego, może stać na czele sejmowej komisji do badania działalności MSW, to wkrótce jakiś nieznanymi władzom ludzie mogą zażądać zamknięcia Huty im. Lenina i dokonania tego w majestacie prawa. Przykładów nie trzeba szukać w Ameryce. W końcu 8 lat temu prezydent Krakowa Józef Gajewicz pod silną presją społeczną, mając w tej sprawie oparcie, podał decyzję o zamknięciu huty w Skawinie (połowa polskiej produkcji aluminium), a ministrowi Szałajdzie nie pozostało nic innego jak przyjechać do Krakowa i przed kamerami telewizji ogłosić, że on też zamyśla.

Można sobie wyobrazić, że prezydent Krakowa, na przykład Tadeusz Syrujczyk zamyka Hute mimo sprzeciwu i perswazji premiera Mazowieckiego, który już wie czym grozi brak 5 milionów ton stali dla dychawczej gospodarki.

A jaka władza lokalna w Krakowie będzie mogła zbagatelizować narastający protest mieszkańców Alei Trzech Wieszczów, którym obecny system komunikacyjny stworzył nieludzkie warunki życia?

Nie wiem co trzeba zrobić, żeby tych ludzi ratować, ale trzeba to robić natychmiast i za każdą cenę. Możemy żyć bez opery, centrum kongresowego i czego tam jeszcze, ale trzeba albo jak najszybciej zmniejszyć ruch w Alejach, albo ewakuować stamtąd ludzi.

Wybory do władz lokalnych są bomba zegarowa. Zapalnik już tyka. Tych wyborów nie da się wygrać miłymi hasłami, jak z tej piosenki: do serca przytul psa, weź na kolana kota, ach popatrz, popatrz pchła, daj spokój pchła to też istota.

ZASTĘPCA

Tadeusz Peiper (1891-1969) — poeta, krytyk literacki, teoretyk awangardy poetyckiej. „Komentowane memuary” — jak sam nazywa je autor, powstały w latach 1941-1943 w Kujbyszewie i stanowią część powieści, która niebawem ukaże się nakładem Wydawnictwa Literackiego w ramach wydawanych przez tę oficynę „Pism” T. Peipera.

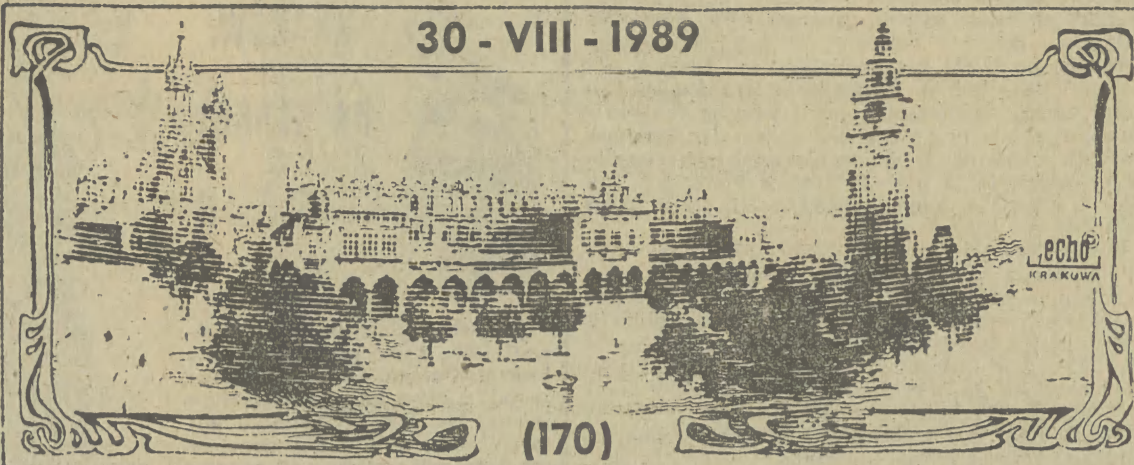
Terkot, szybki, mechanicznie miarowy. Jest jasne, że w pobliżu działają karabiny maszynowe. Szyby w drzwiach schodowych dygocą i brzęczą od naporu powietrza. Jest jasne, że kule karabinowe padają bardzo blisko.

Padają bliżej niż myśleliśmy w pierwszej chwili. Kiedy przez szyby drzwi schodowych staramy się ujrzeć, co zaszło, widzimy nad ogrodem, przylegającym do naszego podwórza, dwa samoloty, ostrzelujące się wzajemnie. Walka toczy się na wysokości dachu, odległość samolotów od siebie oceniamy na jakie 10 metrów. Domyślamy się, że samolot, znajdujący się bliżej nas, to samolot polski i że zagraża on dostęp do polskiego powietrza samolotowi niemieckiemu.

Kule padają w podwórzowe ściany sąsiednich domów i w ich podwórzowe szyby. Przeraziłw różlega się krzyk przebijanego i rozbijającego się szkła. Lekamy się, że kule mogą wpaść także w nasze szyby i zajmujemy w klatce schodowej miejsce bezpieczniejsze od dotychczasowego.

Samolot niemiecki opada, znajduje się niżej od polskiego, jest już na poziomie niewysokiej willi, czerwieniejącej w sąsiednim ogrodzie liśćmi dzikiego wina.

Serce aż boli od czekania na wynik starcia. W polskim lotniku wyczuwamy wyższość. Już to, że ma po swej stronie wyższość przestrzenną, że unosi się w powietrzu wyżej od niemieckiego, już to jest dla nas, laików, dobrym znakiem. Ale nie tylko to: manewruje maszyną energiczniej, a tak sprawnie, że zdaje się ona być rozszerzeniem jego włas-



CZAS PRZESELY J PRZYSELY

Zofia Niwińska obrazki z wystawy

— Zaczynijmy od dzieciństwa. Na tym zdjęciu kokietuje publiczność; jestem naga i prawie lisa, a obok z pieskiem... Urodziłam się jako dziecko prezydenta miasta Włocławka. Moja mama, pani prezydentowa, miała zamiłowania teatralne; ciągle urządała amatorskie przedstawienia. Od niej z Jankiem — moim bratem zaraziliśmy się teatrem...

Te wystawy wymyślił Stanisław Radwan — dyrektor Starego Teatru, gdy dowiedział się, że Zofia Niwińska skończyła 80 lat. Pani Zofia od jakiegoś czasu już nie występuje na scenie, niemniej w swoim środowisku tkwi bez przerwy. Nie ma ważniejszej premiery, którą by opuściła, nie ma w teatrze problemu, który by jej nie obszedł. Przeżyła sporo: dwie wojny, niewolę, zmianę ustroju, śmierć bliskich, a mimo tego nie zatraciła dziecięcej radości życia i ciekawości świata. Pani Zofia — mówiąc po prostu — bezinteresownie lubi ludzi. I oni to czują. Tłum widzów: wszelkiej maści artystów, dziennikarzy, krytyków, naukowców — dosłownie rozsadzał ściany watykańskie pomieszczeń muzeum w dniu, w którym otwierano jej wystawę. Stała wśród wielbicieli — drobna, uśmiechnięta, wzruszona — zapraszając do oglądania swego intymnego pamiętnika.

— Mój debiut odbył się bardzo wcześnie: w Bydgoszczy w 1927 roku, dlatego tak długo — bo aż 62 lata — występowałam na scenie. Przez jakiś czas grałam w Poznaniu, a potem w Warszawie, do której przyjechałam z narzeczoną Jerzym Pichelskim. Musicie przyznać, że miałem piękne warunki fizyczne! Gdy Szyfman zaproponował mi angaż, Jurek oświadczył, że podpisze umowę, ale tylko z Niwińska... W ten podstępny sposób znalazłam się w stolicy. Ślub wzięliśmy na żądanie Marii Przybyłko-Potockiej. Pewnego dnia z powagą oświadczyła: „Państwo tak długo ze sobą chodźcie, że czas najwyższy żebyście pobrali się. To dodał prestiżu teatrowi”. Uroczystość odbyła się w kościele św. Krzyża. To dla mnie symboliczne miejsce. Na wystawie wisi fotografia Chrystusa z kościoła św. Krzyża przewróconego w trakcie bombardowania Warszawy. Okupacja stała się dla mnie okresem „ładowania akumulatora” przeżyciami, schorzeniami tych czasów. Dlatego po wojnie zmieniłam wewnętrzne emploty: znalazłam w sobie warunki na zagranie Ibsena, Strindberga, Williamsa... Czy uwierzyście, że na premierze „Tramwaju zwanego pożądaniem” Tennessee Williamsa, byłam tak znana w Krakowie, iż ludzie spotykał mnie na ulicy mówili: „O tramwaj idzie”? Postać Blanche stwarzała ogromne aktorskie możliwości: w dziesięciu obrazach trzeba było przedstawić wszystkie stany uczuciowe kobiety, która ma nadzieję, traci ją — do-

chodząc aż do obłędu — kokietuje, rozpacza, walczy o siebie...

Sztuka Williamsa wystawiona przez Władysława Krzemińskiego w 1958 roku była pierwszym kontaktem Krakowa z „miazmatami” zachodniej dramaturgii... W czasach, kiedy polskie gazety zamieszczały przerażające informacje o zabójczym dla zdrowia hapoju — Coca Coli — produkowanym za żelazną kurtyną, premiera „Tramwaju zwanego pożądaniem” była potężnym haustem odwagi reżysera i aktorów Starego Teatru. Anegdotecznie plotkując dodam, że było to również pierwsze „rozpuszanie” przedstawienie miasta Krakowa! Pani Zofia w jednej ze scen pokazywała się bez sukienki, miała na sobie modną, sterzącą na drucie halke i wysokie szpilki. Te przedmioty, zawieszki wszystkich kobiet na widowni przysłano jej prosto z Paryża.

(Dokończenie na str. 6)



Zofia Niwińska i Władysław Olszyn w sztuce Giraudoux „Wariatka z Chaillot”.

Fot. Wojciech Plewiński

nego ciała, a on wraz z nią jednym organizmem, jednym ptasim organizmem, naprawdę ptakiem.

Kiedyś nasz ptak plunie kulami ostatecznymi, rozstrzygającymi? W wyobraźni widzimy już, jak samolot niemiecki, pokonany, opada na ogród i jak się na nim rozbiła. Ale nie. Koniec jest inny: niemiecki samolot ucieka.

Jest godzina 5 rano. Piątek, 1 września 1939. Oto początek wojny w Krakowie. Przypadek chciał, że pierwszy bój tej wojny odbył się nad ogrodem domu, w którym mieszkam.

Tadeusz Peiper

Godziny pierwsze

Są domownicy, którzy nie wierzą, że to, co odbyło się nad naszym ogrodem, było bojem wojennym. Biegają z miejsca na miejsce i przekonywają drugich:

— Ależ to tylko ćwiczenia lotnicze. To tylko ćwiczenia.

Gdy za jakiś czas wkracza w bramę naszego domu komendant bloku, ci optymiści podbiegają ku niemu, napierają na niego półkolem i szukają u niego potwierdzenia:

— Proszę pana, przecie to tylko ćwiczenia, a nie wojna, prawda?

— Wojna! wojna! Niech się państwo oswoją z tą myślą, że to wojna. I niech każdy w myśl regulaminu Ligi Obrony Przeciwlotniczej spełnia, co do niego należy.

Trzeba było dopiero aż takich zapewnień, żeby niektórych domowników przekonać, iż kule karabinów maszynowych, rozbite szyby, dziury w ścia-

nach oznaczają zbrojne starcie. Tak to w Polsce nie wierzą w możliwość wojny.

Buczenie syreny, sygnalizujące nalot.

Jest to pierwsze jej działanie wojenne. Głos jej układa mi się w kształt: w olbrzymi, iukowato zgłęty, grubiejący róg.

Wobec zasygnalizowania nalotu domownicy nie pełniący dyżurów biegną do schronu, którym u nas jest piwnica. Ja pozostaję w westybulu. Siadam na kamiennych schodach. Oczekuję śmierci.

przeszkodzić pękaniu szyb w razie bombowego naporu powietrza i że wobec tego są zbyteczne. Inni zgadzają się z tym wprawdzie ale utrzymują, że cel pasków jest inny, że chodzi tu o to, żeby kawały pękniętych szyb nie spadały przechodniom na głowy lub przynajmniej były w tym namocowane. Ta rozmowa przypomina mi, że moje szyby wcale nie są zabezpieczone.

Ale skąd wziąć te papierowe paski? Jestem bez grosza. Kilka lat temu padłem ofiarą oszustwa, które zepchnęło mnie niemal w nędzę. Moje bieżące zarobki układały się tak czarno, że w ciężkim położeniu nie mogły mi być dostateczną pomocą. Nikt nie domyślał się, że ja, choć właściciel realności, codziennie stawałem przed pytaniem, czy będę miał za co zjeść obiad, i że maleńkie mieszkanie, które zajmuję, miałem zapewnione jeszcze tylko na dwa miesiące, i tylko dzięki przypadkowi, że jeden z krewnych zechciał je przez jakiś czas za mnie opłacać. Tak to dzisiaj, w pierwszy dzień wojny, jestem dosłownie bez grosza.

Papierowe paski! Mam u siebie jeden tylko papier odpowiednio grubo: są na nim wyrysowane dwa moje portrety, są wyrysowane pastelowymi kredkami ręką wybitnego artysty, przyjaciela mojego i towarzysza walki o nową sztukę — ręką Stanisława Ignacego Witkiewicza. Postanawiam z tego papieru skorzystać. Wyjmuję go z ram, tnę nożycami. Wkrótce leży u moich stóp jedno oko, jedno ucho, nos oderwany od reszty twarzy.

Z maki wyrobić papkę i paski nalepić. Co? kiedy nie chcą trzymać się na szkle. Przekonany, że to wina mojej niezręczności, biegnę do dozorky domu, aby przyszedł mi z pomocą. Ze smutną satysfakcją widzę, że i on nie może podołać zadaniu. Papier spod portretów nie nadaje się.

— E, co się dużo ciapać. Cza kupi papier, jak się pacy. Czynaście groszy i już.

— Nie mam trzynastu groszy.

Świecą przede mną oczy, które mi mówią, że nie rozumieją.

— No tak. Nie mam trzynastu groszy. Panu wydać się to niezrozumiałe, ale tak jest.

Rozwartą rękę kładzie skłónie w powietrzu:

— Zaraz się zrobi: będzie papier.

Odchodzi, a sposób jego odejścia oznacza: Niech pan na mnie czeka i będzie spokojny.

W czasie westybulowych narad wyłania się kwestia papierowych pasków nalepianych na szyby okien. Są tacy, którzy dowodzą, że nie zdołają one



Montelupich — była to kupiecko-bankierska rodzina pochodzenia włoskiego, która przez prawie 100 lat stała na czele polskiej poczty. Wywodzili się z miasteczka Montelupo k. Florencji w Toskanii. Data ich przybycia do Polski nie jest znana. Wiemy, że Sebastian Montelupi (zm. 1600) był w połowie XVI w. w Krakowie właścicielem kamienicy przy Rynku Gł. 7 oraz cegielni. W kościele Mariackim — tuż przy tęczy — znajduje się piękny renesansowy pomnik Sebastiana i jego żony Urszuli. Tenże Sebastian w 1569 przejął, uruchomioną w 1558 przez Prospera Provano pocztę, rozbudował ją i na nowo zorganizował, stając się faktycznym twórcą regularnej poczty polskiej. Pocztą łączyła wówczas Kraków z Włochami przez Wiedeń a przekazywanie wiadomości z Krakowa do Wiednia trwało 3 i pół dnia. W 1574 król Henryk Walezy rozszerzył przywilej Sebastiana Montelupiego na jego brata Karola — sekretarza królewskiego i na ich siostrzeńca — Waleriana (zm. 1613). Ostatnim głównym pocztmistrzem — magister veredarum — w tej rodzinie, jak i ostatnim w rodzie, był syn Waleriana — Maria Karol Montelupi (zm. 1622), który w 1609 sprowadził do Krakowa zakon św. Jana Bożego, czyli bonifratrów, i darował im kamienicę przy ul. św. Jana 22. W 1567 Montelupi otrzymali szlachectwo i przyjęli nazwisko Wilczogórskich, ale w historii pozostali nadal jako Montelupi. W 1579 otrzymali oni dalsze przywileje od króla Stefana Batorego, m. in. nie podlegali jurysdykcji miejskiej.

Montelupowie posiadali podmiejski pałac na dzisiejszej ul. Szlak; była to wówczas jedna z najokazalszych budowli świeckich w pobliżu Kleparza (obecnie, po wielu przebudowach, ma tu swą siedzibę Polskie Radio). W pobliżu znajdował się folwark zwany Montelupowskie i właśnie tam zbudowane zostało przed I wojną światową, istniejące do dziś, więzienie. W czasie okupacji hitlerowskiej przez więzienie to przeszły tysiące Polaków, Żydów i więźniów innych narodowości. Ulica Montelupich jest boczna ul. Kamiennej.

Pawła Prachtla Morawińskiego (1874—1940) — inżynier budowy dróg i mostów, związany całe życie z kolejnictwem, ur. we Lwowie. Po studiach w Politechnice Lwowskiej pracował w Namiestnictwie, potem radca kolei w Stanisławowie, następnie w 1904—16 w Ministerstwie Kolei w Wiedniu. W 1916 powrócił do Stanisławowa jako dyrektor tamtejszego okręgu kolei, a w 1919—25 był prezesem dyrekcji kolejowej krakowskiej; mieszkał w gmachu Dyrekcji Kolei przy pl. J. Matejki. Przez kilka miesięcy pełnił funkcję wiceministra kolei żelaznych w rządzie premiera Wincentego Witosa. W swych krakowskich latach zyskał uznanie jako ofiarny działacz społeczny, m. in. należał do grona organizatorów w 1921 spółdzielni mieszkaniowej pod nazwą Stowarzyszenie Kolejarzy dla Budowy Własnych Domów w Prokocimiu. W 1923, gdy przez Kraków przechodziła wielka fala strajków, „Goniec Krakowski” w nr. 280 z dnia 12 listopada pisał, że „dyrektor kolei Prachtel dobrodusznie, patronował acitacji strajkowej kolejarzy”. W czerwcu 1925 wszedł w skład komitetu zbierania funduszy na budowę sanatorium dla kolejarzy w Zakopanem; działacz Związku Polskich Inżynierów Kolejowych, w tymże samym roku mianowany prezesem dyrekcji kolejowej lwowskiej. W 1927 kierował organizacją wystawy komunikacyjnej na Lwowskich Targach Wschodnich. 1 lipca 1931 przeszedł na własną prośbę na emeryturę, a ówczesna prasa podkreślała, iż żegnano go „z wyrażeniem pełnego uznania i serdecznego podziękowania za długoletnią i niestrudzoną oraz wyjątkowo pożyteczną pracę w kolejnictwie”. W marcu 1940 aresztowany we Lwowie przez władze rosyjskie, więziony; prawdopodobnie w tymże roku zginął w nieznanych okolicznościach w więzieniu we Lwowie lub w Poitawie. Już w 1929 gmina Prokocim w uznaniu jego zasług nazwała jego imieniem ulicę biegnącą od ul. Bieżanowskiej do torów kolejowych.



KRAKÓW NA STAREJ FOTOGRAFII

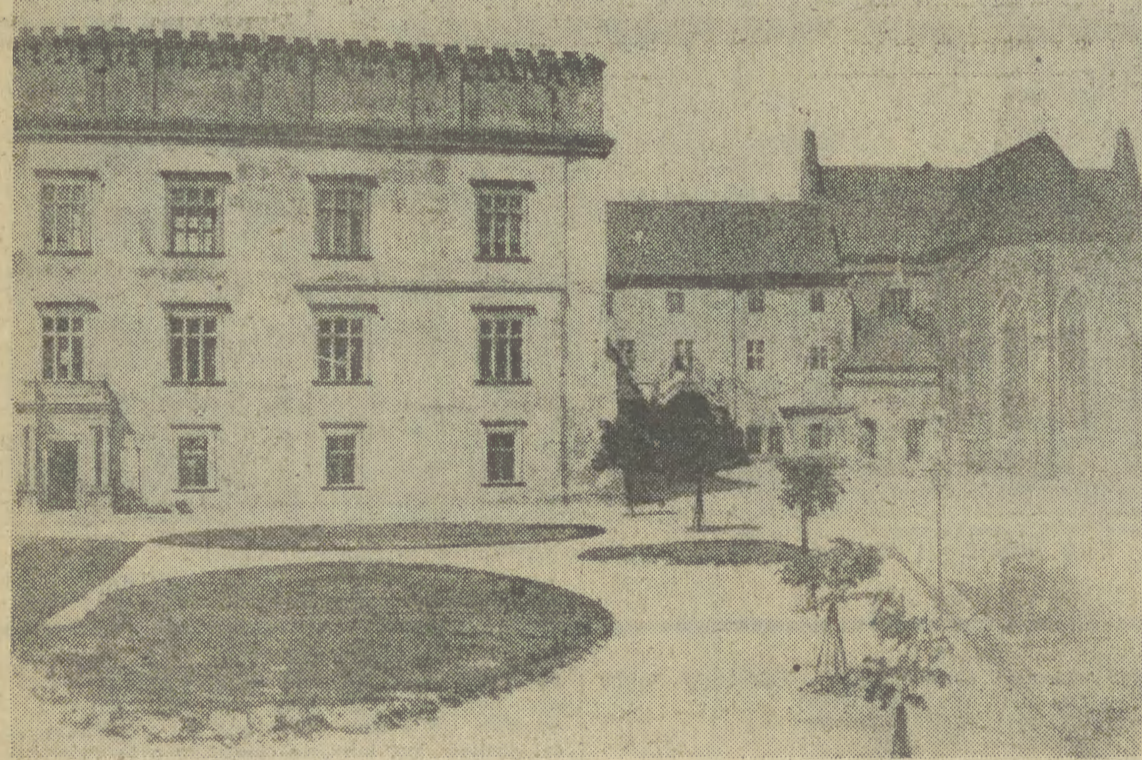
To archiwalne zdjęcie przedstawiające część placu Wolnica i kościół Bożego Ciała wykonane zostało z okna kazimierzowskiego ratusza na samym początku naszego stulecia. Widać z niego, że ów plac miał wówczas typowo handlowy charakter. Tradycja ta wywodzi się zresztą od nazwy placu, ponieważ już od XV w. na mocy przywilejów królewskich działała tu... „wolnica na mięso”. Oznaczało to, że w każdą sobotę w okresie od św. Bartłomieja (24 sierpnia) do Trzech Króli, tj. 6 stycznia roku następnego, mogli na tym placu handlować mięsem także nie zrzeszeni w cechu rzeźnicy. Pochodzili oni najczęściej z okolic Krakowa, a nazywani byli... kijakami. Na Wolnicę ściągali mieszkańcy z całego Krakowa, gdyż ceny ustalane za mięso przez kijaków były konkurencyjne tj. niższe aniżeli w jatkach cechowych usytuowanych w owym czasie na Małym Rynku. Jak łatwo się domyślić, wybuchły na tymle ostre spory, lecz cechowi rzeźnicy byli bezsilni nie potrafili sprostać tej konkurencji zarówno pod względem ilości, jak i jakości towaru. Tak to już blisko pięć wieków temu na krakowskim rynku mięsnym inicjatywa prywatna wykazała swą wyższość. Miłośnikom starego Krakowa radzimy natomiast zwrócić uwagę na widoczne na tym archiwalnym zdjęciu kamieniczki i porównać je z obecnym



wyglądem. Dojrzyście w nich wiele zmian, ale najważniejsze jest to, że nie popadły w ruinę i wraz z placem stanowią piękno dawnej architektury. (a2)

Pałace Krakowa

Pałac Wielopolskich (magistrat)



Budynek magistratu. Zdjęcie wykonane przed I wojną światową.

Średniowieczne miasto opasane murami obronnymi zwykle charakteryzowało się bardzo gęstą i racjonalną zabudową. Teren wewnątrz murów dzielony był na równe wąskie działki przeznaczone pod zabudowę. W Krakowie podobnie jak

i w innych starych miastach, nie było zatem miejsca na rezydencje otoczone wolną przestrzenią. Z tego też względu prawie wszystkie dawne krakowskie pałace wzniesione są w ciąg zabudowanych kamienicami ulic, a o ich architektonicznej odrębności

świadczą zwykle szerokie ozdobne fasady i reprezentacyjne dziedzińce, noszące często ślady dawnych gotyckich jeszcze kamienicek.

Pewnym odstępstwem od tej reguły jest usytuowany przy pl. Wiosny Ludów (dawniej pl. Wszystkich Świętych) ogromny, wieloskrzydłowy pałac Wielopolskich, mieszczący obecnie Urząd Miasta Krakowa. Trudno ustalić obecnie kto wznosił tę jedną z najwspanialszych w Krakowie pałacową rezydencje. W XVI i pierwszej połowie XVII wieku jej posiadaczami byli m. in. Ostrogscy i Tarnowscy. Od roku 1655 właścicielem pałacu był Jan Wielopolski. W rękach tej możnej rodziny rezydencja pozostawała przez następne prawie 200 lat, aż do 1850 roku. Tym długoletnim właścicielem pałacu także zawdzięcza swoją nazwę. To właśnie w pałacu Wielopolskich w owym 1655 roku Szwedzi ostrzelali z armat Wawel, dewastując przy okazji i rabując pałacowe wnętrza. Ozdobą omawianej renesansowej budowli jest wspaniała, reprezentacyjna, szeroka klatka schodowa oraz XVI-wieczna krenelażowa (obronna) attyka wieńcząca pałac. W Krakowie zachowały się do naszych czasów jedynie jeszcze dwie podobne attyki. Ten rzadko występujący rodzaj zwieńczenia możemy oglądać na domu przy ul. Kanoniczej nr 2 oraz na ratuszu kazimierskim.

Ogrom i przepych budowli był niekiedy zachętą dla znamienitych gości. Tak oto w 1787 roku gościł w pałacu Wielopolskich sam król Stanisław August Poniatowski, który przebywał wówczas w Krakowie. Natomiast w 1831 roku duże romieszczenia rezydencji stały się miejscem przedstawień teatralnych.

Wielki pożar Krakowa w 1850 roku położył kres świetności budowli oraz spowodował w następstwie zmianie przeznaczenia gmachu. Podczas tego pożaru pałac Wielopolskich spłonął, a następnie został w 1864 roku zakupiony przez gminę miejską, która powierzyła odbudowę i restaurację rezydencji Pawłowi Barańskiemu. Dokonał on przebudowy pałacu, który został przeznaczony na siedzibę najwyższych władz miejskich Krakowa. Odtąd też dawny pałac Wielopolskich zyskał wśród krakowian potoczna nazwę magistratu.

Funkcje ratusza pełni ten budynek do dnia dzisiejszego i zapewne niejedni z interesantów i potentatów wędrujących licznymi klatkami schodowymi lub błądzących krętymi korytarzami, nie zdają sobie sprawy z tego, iż przebywa w świetnej ongiś magnackiej rezydencji pałacowej.

Przed magistratem ustawiono z czasem wykonany w brązie przez Walerego Gadomskiego biust Mikołaja Żybkiewicza, drugiego prezidenta miasta za czasów autonomizacji. Pomnik ten podkreśla niejaką wsoboczną publiczną i urzędową funkcję pałacu Wielopolskich. Tak to już bowiem w Krakowie się dzieje, że stare mury służą z powodzeniem bieżącym sprawom miasta i jego mieszkańców. **MAREK ŻUKOW-KARCZEWSKI**

Kraków bliżej Wiednia

JACENTY SUFA jest dyrektorem Krakowskiego Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego „Barbakan”, które uruchomiło regularną linię autobusową z Krakowa do Wiednia.

- Dużo osób jeździ do Wiednia?
- Do Wiednia i w ogóle do Austrii jeździ mnóstwo osób, zwłaszcza z Krakowa, mamy aż trzech konkurentów, ale nam to nie przeszkadza. Chętnych na wyjazdy do Wiednia autokarem jest aż nadto... Wyjeżdżamy co czwartek wieczorem spod dworca PKP. Jedziemy nocą, ale pasażerowie nie narzekają, bowiem w autokarze są wygodne fotele. Podajemy pepsa-cola, słodycze, kawę w czasie podróży, a nad ranem — kawę z bułką. Wtedy już zbliżamy się do celu podróży. Wracamy wieczorem w sobotę, a więc na niedzielę rano jesteśmy już w kraju.
- Czy macie kłopoty na granicy?
- Kontrola paszportowa przebiega gładko, nie mamy też specjalnych kłopotów z celnikami. Zresztą na granicy są już uprzedzeni o naszym przyjeździe. Celnicy zdają sobie sprawę, że to nie wycieczka z zamiarem handlowania na MEXICOPLATZ, lecz ludzie jadący do rodzin w odwiedziny, czy też do pracy — mam oczywiście na myśli osoby pracujące na legalnych kontraktach naszych firm budowlanych. Przemysłników z sobą nie zabieramy. Coraz częściej korzysta też z naszych usług Polonia austriacka. Kontakty Krakowa i Galicji z dawną stolicą nie przerwały się przecież całkowicie po likwidacji Austro-Węgier. Do dziś są pewne sentymenty...
- Czy ograniczacie się jedynie do przewozów pasażerów na trasie Kraków — Wiedeń?
- Myślmy nad uruchomieniem autokaru do Norimbergi. Jednocześnie mamy zamiar wysłać grupy turystyczne do Austrii i innych krajów zachodnich, oferując im ciekawy i atrakcyjny program. Dla całych grup turystycznych przewidujemy zresztą zniżki. Ponadto myślimy o organizacji wczasów dla cudzoziemców w Polsce.
- Cudzoziemcy lubią wysoki standard...
- A my im oferujemy coś przeciwnego: niemieckie warunki życia połączone z wieloma atrakcyjnymi niespodziankami. A tych w Polsce doprawdy nie brakuje.

Rozmawiał:

RYSZARD DZIESZYŃSKI

(Dokończenie ze str. 5)

Ale takie sukcesy, jak rola Blanche, nie przychodzi bezkarnie. Po premierze zaprzyjaźniony z Z. Niwińską lekarz przestrzegając — zapłacisz za te emocje. Ręczę, że niedługo będziesz moją pacjentką. I rzeczywiście. Po jakimś czasie, gdy grała rolę Candidy — spokojnej, dobrej żony rozumiejącej męskie słabości — znalazła się w szpitalu. Tak zmściło się rozpustne życie Blanche.

— Moim duchowym ojcem — jeszcze z czasów szkoły teatralnej — był Aleksander Zelwerowicz. Wymagał od nas niezwyklej dyscypliny; mówił, że żadna inna prywatna sprawa nie powinna przeszkadzać w granicy. Z tego powodu nawet nazywano go sadystą. Ale miał rację. Wielokrotnie przekonałam się o tym, że w momencie wejścia na scenę musimy poskramiać wszystkie swoje prywatne sprawy i uczucia. Bywałam w różnych kłopotliwych sytuacjach. Jedną — nawet zabawna — związana jest ze sztuką „Kto się boi Wrginii Woolf”. Tuż po premierze złamałam rękę. Rola była długa, toteż wprowadzenie w nią innej aktorki wymagało kilku miesięcy pracy. Wobec tego zdecydowałam, że będę grała w gipsie. Poprosiłam dyrektora Hibernera o tydzień, abym mogła nauczyć się wykonywania wszystkich czynności lewą ręką i wyszłam na scenę. Nie było to proste, bo musiałam bić się, kłękać, padać na ziemię, a w najtrudniejszych momentach równocześnie grać na kolanach Jasia Nowickiego (grałam kobietę, która wodzi młodego chłopca), palić papierosy i pić whisky! I to wszystko jedną ręką.

Obrazki z wystawy

Lubię Jasia Nowickiego. Wielokrotnie partnerowałam mu na scenie, albo on mnie. W „Biesach” raczej ja jemu — byłam matką Stawrogina. Niestety tylko raz dotykałam go jako syna, wszystkie inne sceny grał beze mnie. Natomiast Wcico Sadecki, mój ukochany partner z „Tramwaju” i wielu innych sztuk, dwukrotnie umierał w moich ramiętach. W „Biesach” jako Wierchowiński, a przedtem w „Ruy Blas”. Smutne to zakończenie. Bardzo mi go brak. Za wcześniej odszedł!

W archiwum radiowym mam zachowane wypowiedzi osób pamiętających lata największych osiągnięć Zofii Niwińskiej. „Zawsze oglądałam ją jako kobietę piękną, wesołą, pełną wdzięku, dlatego największe wrażenie zrobiła na mnie jako dr. Matylda von Zahndt w „Fizykach” Dürrenmatta. W tej roli odważyła się być kobietą odrażającą; brzydka, kulawa o skrzącącym głosie... I wtedy uwidoczniło się jej wielkie aktorstwo”. Z innej wypowiedzi:

„Dla mnie najbliższa jest jej rola w „Trojankach”. Była to jakaś okrutna współczesna historia, która p. Niwińska chyba również bardzo przeżywała. W pewnej scenie obserwowałam ją przez lornetkę; trzymała na kolanach dziecko przeznaczone na śmierć i zauważyłam, że ma łzy w oczach. Pomyślałam wtedy, że bywają momenty, kiedy aktorka przestaje uprawiać zawód i staje się kobietą”.

— W „Trojankach” grałam Hekubę — matkę rodu. Była taka scena, w której wszyscy moi bliscy dostawali się do niewoli, umierali, a Trojanki musiały opuścić kraj. Zawsze łączyło mi się to ze wspomnieniami wyjścia z Warszawy. Był to najtrudniejszy okres w moim życiu — bezpośrednio po katastrofie śmierci mojego drugiego męża — Władysława Krzemieńskiego. Nie mogłam siebie biologicznie opanować. Stał to lzy.

Bardzo żyłam się z Matyldą w „Fizykach”. Lubiłam przewrotność tej kobiety. Nie sprawiło mi szczególnej trudności zbudowanie postaci potwora. Wokół nas tyle jest okrucieństwa, obłędu, zła, że stosunkowo łatwo można znaleźć przykłady do naśladowania. Ja szukałam w tej kobiecie innych cech — takich, jakich wówczas sama nie posiadałam: aurytety. Poprosiłam znajomych, aby pozwolili mi przyjechać do kliniki psychiatrycznej przy Kopernika. Ubrali mnie w biały fartuch i w korowodzie lekarzy udalałam się na obchód sal. I tak n'e udało się. Jedną z pacjentek natychmiast zapytała: — czy pani Niwińska woli grać z Wójcikiem czy z Berletemem? Obaj wówczas byli amantami i szczytu sławy... W czasie tego obchodu obserwowałam

jak zachowują się profesorowie, ponieważ to od nich chciałam nauczyć się aurytety, zachowania w stosunku do podległych im pacjentów. I chyba udało mi się. Po premierze wszyscy mówili, że byłam podobna do dr. Marii Orwidówny...

Tu są zdjęcia z gościnnych występów w ukochanego Krzysia Jasińskiego. Mówię ukochanego, ponieważ w momencie, kiedy nie znajdowano potrzeby urządzenia mi jubileuszu w Starym Teatrze — zatelefonował do mnie i zapytał: — Pani Zofio czy nie zechciałaby Pani u nas w STU zabawić się w „Szalonej Lokomotywie”? Na kłęczkach do Pana przyjdę — odpowiedziałam. I czy to nie jest przewrotna historia, żeby w czasie jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy jeździć na rowerze boso, tańczyć krakowiaka i występować na scenie z dziewczętami, z których trzy ładnie miały tyle lat, ile ja jedna.

Tam w kacie wiszą fragmenty kostiumu z „Wariatki z Chaillo”. Ta pozycja do dziś trzyma mnie przy życiu, ponieważ sztuka Giraudoux mówi, że małe może być piękne. Aurelia jest była arystokratką, a zadaje się ze śmieciarzami, kalekami — rozmaitymi ludźkami odpadkami... Gdy Jasia Nowickiego — młodego samobójcę wylawiają z Sekwan — mówię mu, że życie jest piękne. Kiedy rano budzę się i zakładam szuczne zęby, a potem przeglądam w tace, bo nie mam lustra oraz mąka nudruje sobie twarz — wtedy również czuję, że życie jest piękne... I ten stosunek do świata mojej Wariatki z Chaillo! staram się zachować do dziś.

ELŻBIETA KONIECZNA

Rodzice pomagają w zdobywaniu rur, ale...

Pieniądze na remonty szkół tracą wartość z dnia na dzień

PANI Beata Majkut, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 19 przy ul. Senatorskiej 35, jutro chyba odetchnie z ulgą: koniec remontu. No, prawie koniec...

W woj. krakowskim remonty kapitałowe trwają w 310 obiektach szkolnych. W 153 z nich — miała być zakończona w br. z tego w 51 — do końca tygodnia.

W ok. 100 obiektach prace mają być zakończone do grudnia — m. in. w Zespole Szkół Budowlanych nr 1, w internacie Zespołu Szkół Gastronomicznych nr 1, w szkole w Grabiu.



Tramwaje na Długiej już mniej hałasują

„Cobra“ skutecznie wycisza dźwięki i drgania

ZAKOŃCZYŁ się remont torowiska na ulicy Długiej, pod które, dla wygłuszenia drgań i hałasu, po raz pierwszy w Krakowie położono elastyczną nie zastępowaną masę asfaltową „Cobra“ (polski patent).

silników, prawie bezszmerowo, nie dudniąc nawet na studzienkach kanalizacyjnych. „To, że tramwaj jedzie gładko zależy od jakości szyn. „Cobra“ tylko wygłusza dźwięk. Lepsze efekty uzyskalibyśmy układając wraz z nią gumowe podkładki wibroizolacyjne — ale to ze względu na konieczność podniesienia powierzchni jezdni i torowiska o 14 cm było na Długiej niewykonalne — mówi kierownik Zakładu Torów MPK Jan Kwicień.

W KRAKOWIE

Przed 50 laty 30 VIII 1939 r.

● KOLEJNY bardzo pracowity dzień w garnizonie. Dopiero późnym wieczorem chwila wytchnienia. Pierwszy spokojnie wypalony papieros, herbata wypita dla przyjemności, pierwsza myśl o najbliższych...

Kto remontuje? Na ogół spółdzielcy i rzemieślnicy. Na ogół rzetelnie. Ale też stawiając na wstępnie warunek: „materiał musi zapewnić inwestor“.

Drugi, obok trudności materiałowych, problem — to finanse. Ceny rosną, więc kosztorysy deaktualizują się. M. Celary: — Chyba trzeba będzie ograniczać zakres robót rzeczowych.

Czy tylko piją, niszczą i brudzą?

Zaoczni studenci na gościnnych występach...

„NIE DAJ BÓG, aby moje dzieci dostały się w ręce takich nauczycieli!“ — zakończył przysłany do redakcji list, student — mieszkaniec jednego z akademików na Osiedlu Studenckim AGH, w którym na okres sesji egzaminacyjnej zakwaterowano studentów zaocznych WSP.

Przejeżdżający tramwajami po wyremontowanym odcinku również nie czują takich drgań i rzucań we wszystkie strony, jak przed remontem, tramwaj jedzie gładko i, jeśli nie liczyć szumu

PRZEZ wiele lat muszla koncertowa w Parku Decjusza stała pusta i zaniedbana. Aż do chwili, gdy władze dzielnicy „kupili“ pomysły wybitnego krakowskiego rzeźbiarza Bronisława Chromego, który postanowił przejąć obiekt we własne ręce, rozbudować i urządzić w nim galerię.

Wakacje w mieście

MDK, os. 1000-lecia 15 — czynny od 10 do 15 — gry telewizyjne oraz zajęcia w pracowniach: plastycznej, dziewiarskiej, ABC giary. W czwartek od 17.30 do 20 dyskoteka dla uczniów szkół podstawowych.

Ekspresem przez włoski!

DZIS kolejny odcinek serialu kryminalnego „La signora in giallo“. Jessica Fletcher ma kuzynkę Angielkę — ha una cugina inglese (a una kuzina inglese), która wpada w tarapaty — che si trova nei guai (ke si trova nei gaj).

bara” dowiemy się, że wszyscy sa zmobilizowani do poszukiwań Brandona — tutti sono mobilitati alla ricerca di Brandon (tutti sono mobilitati alla ricerca di...).

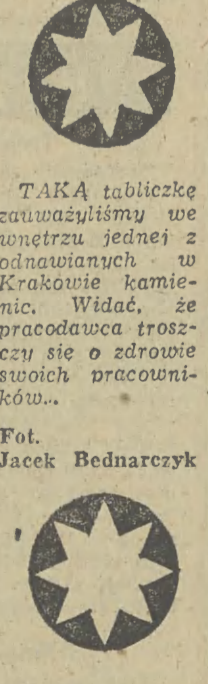
Zapis Bronisława Jaworskiego Rkps

NOTYJAK KRAKOWSKI

* W DOMU POLONII, Rynek Gł. 14 — otwarta została dziś wystawa pt. „WRZESIEŃ 1939“ organizowana wspólnie z Fundacją im. T. Kościuszki

* W witrynach sklepu MERINO, ul. Grodzka 40 — eksponowane są prace ARTURA STACHOWSKIEGO — „Teki rysunków ze Skansenu Orawskiego“

PICIE WODY ZE WSPOLNEGO NACZYNIA GROZI ZARAZIENIEM. TAKĄ tabliczkę zauważyliśmy we wnętrzu jednej z odnawianych w Krakowie kamienic. Widać, że pracodawca troszczy się o zdrowie swoich pracowników...



W jednym z wskazanych w liście domów studenckich, oglądam zeszyt, w którym zgłasza się awarie hydrauliczne. W czasie przeglądu, w jednym dniu wpisano w nim 8 zatłakanych umywalk, 1 prysznic, 1 muszlę, oberwane kurki.

Z notesika

NA SZYBIE sklepu „Pszczelarz“ w osiedlu Uroczyim dużymi literami wymalowano informacje o sprzedaży miodu i produktów pszczelich. W środku miodu tylko na jednej półce.

RAJUNO

- 14.10 — Film, dramat „Młyn nad Padem“ (Włochy 1949)
15.50 — Magazyn — Do maksimum
16.20 — Magazyn dla młodzieży — Big!
17.15 — Serial
18.15 — 30 lat naszej historii — program dokumentalny

Opis sekcji 'DYZURY SZPITALI I SŁUŻBY ZDROWIA' z listą specjalistów i ich adresów.

Chir., Chir. uraz. Prądnicka 35. Chir. dzieci, Prokocim. Laryng. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Okulist, Witkowice. Urolog, Grzegorzewska 18.

Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8-15) Po godz 15 inf w dyżurnych aptekach

MDK, os. 1000-lecia 15 — czynny od 10 do 15 — gry telewizyjne oraz zajęcia w pracowniach: plastycznej, dziewiarskiej, ABC giary.

APTEKI

Rynek Główny 42 tel. 22-23-71. Długa 88. tel. 33-42-90 Krakowska 1, tel. 22-19-98 Os Kozłówek — pawilon, tel. 55-51-87

różne

Wesołe miasteczko (Błonia) 10-20. Ogród Botaniczny (Kopernika) od 9 do zmroku, szklarnie 10-14. Rejsy statkiem po Wiśle do Biegan 9. 11. 13. 15. 17.

Pożary

W ZABIEROWIE przy ul. Śląskiej spłonęła szopa drewniana ze stojącą wewnątrz „zastawą 1100p“. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej samochodu.



Nie taki Górnik straszny...

W SPOTKANIU 1/16 piłkarskiego Pucharu Polski Hutnik wygrał z Górnikiem Zabrze 2:1 (0:1). Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Sermak 2 (64, 89 min.), dla pokonanych — Zagórski (27 min., głowa). Sędziował Jerzy Wrona (Lublin). Widzów — 2943.

HUTNIK: Kwiatkowski — Wałankiewicz, Wesolowski, Wegrzyn, Koźmiński — Kowalik, Góra, Sermak, Krazekiewicz — Wali-góra, Bukalski (55 min., Zięba).

Trener gości Zdzisław Podędwórny jeszcze przez kilka minut po zakończeniu meczu nie mógł opanować nerwów. Jego zespół przegrał i była to porażka w pełni zasłużona. Z obromionego słońca Górnika pozostała tylko nazwa.

Hutnicy przystąpił do gry bez kompleksów. Już w 2 min Sermak mógł strzelić gola, trafił tyl-

ko z 11 metrów w słupek. Gospodarze mieli przewagę, ale wprowadzenie uzyskali zabranie. Po dośrodkowaniu Krausa celna „ślówka” popisał się Zagórski.

W 36 min. nie nadążający za akcją sędzia J. Wrona nie zauważył faula Jezora na Wali-górze w polu karnym! Sprawiedliwość stało się jednak zadoseć w 64 min. Sermak z niezwykłą precyzją skierował piłkę do siatki. Ten sam zawodnik na minutę przed zakończeniem meczu strzelił do bramki z 25 m w „okienko”

Świetnych okazji do zdobycia bramek mieli krakowianie jeszcze więcej. M. in. w 50 min. niemal 100-procentowa szansa zmarnował Kowalik. Zamiast zrobić zwód, strzelił wprost w Sulskiego, który po przerwie zastąpił niedostrzeżonego Wandzika 3 min. później w bardzo dogodnej sytuacji Bukalski postąpił nie nad poprzeczką, a w 59 min. Krazekiewicz trafił w słupek

Krakowianie postawili na ofensywę i dobrze na tym wyszli. Często zmieniali nożycie na boisku stosowali długie przerzuty.

Aktywna postawa hutników przysporzyła wiele kłopotów obrońcom Górnika. Gdyby gospodarze zaprezentowali lepszą skuteczność, ich zwycięstwo byłoby efektywniejsze. Trzeba jednak przyznać, że w pełni na ten sukces zasłużyli, a wyróżnili się szczególnie: Andrzej Sermak i imponujący świetnym wyszkoleniem Mirosław Wali-góra. (js)

*
W innych wczorajszych meczach Pucharu Polski GKS Belchatów odniósł zwycięstwo nad Olimpią Poznań 3:1, a Zagłębie Sosnowiec pokonało Jaxiellonie Białystok 4:1.

Z dużym poślizgiem — prawie rocznym — ukazał się pierwszy numer „Podhalanki” z 1988 r. — pisma Związku Podhalan. Zawiera informacje dotyczące samego związku, wiadomości z historii i życia Podhala m. in. ciekawe artykuły: Henryka Josta „Górnictwo i hutnictwo w Tatrach” oraz Andrzeja Skorupy „Zamek Pieniński”. Z

Pod Wierchami

dużym zainteresowaniem przeczytałam dane związane z I Kongresem Trzeźwości na Podhalu, który odbył się w dniach 27—29 maja 1988 r. Gdyby uchwały tam podjęte udało się wprowadzić w życie nie byłoby chyba potrzeby zwolowania... II Kongres Trzeźwości, który przewidziano na rok 1992. Nie byłoby bowiem wtedy o czym dyskutować. Ale — podobno kropla draży skałę wiec... (dag)

Nr 1 i 1a

ZNAKOMITY hokeista Mario Lemieux podpisał 5-letni kontrakt z zawodowym klubem Pittsburgh Penguins. Jest to drugi co do wysokości kontrakt w zawodowym hokeju. Zgodnie więc z nową umową przez najbliższe 5 lat

Lat Lemieux ma otrzymać ponad 10 mln dolarów. Lepsze warunki finansowe miał tylko Wayne Gretzky — gdy przechodził z Edmonton Oilers do Los Angeles Kings umowa została zawarta na 20 mln dolarów na okres 8 lat.

23-letni Lemieux jest obecnie jednym z najlepszych hokeistów w lidze NHL. O palnie pierwszeństwa rywalizuje jedynie z Gretzkim. Eddie Johnston, menedżer drużyny Hartford Whalers, który „odkrył” talent 18-letniego wówczas Lemieux, powiedział: „Wysokość zawartych kontraktów wyraźnie świadczy o klasie obu zawodników. Który z nich jest lepszy, albo napłesz w naszej lidze — trudno mi powiedzieć. Ja w każdym razie określam ich obu jako zawodników nr 1 i 1a w NHL”.

Kontrakt podpisany we wtorek przez Lemieux jest odnowieniem umowy tego zawodnika z klubem Pittsburgh Penguins. W dwóch poprzednich sezonach grał niezwykle efektywnie. W poprzednich rozgrywkach Lemieux zdobył 85 bramek i miał 114 asyst. Rezultatem tym zdefiniował Gretzky'ego, który przez 8 lat królował na lodowiskach NHL.

Piłkarska szkółka Wisły — zaprasza

WISŁA organizuje szkółkę piłkarską, do której przyjmują chłopców urodzonych w 1978 r. i latach następnych. Zajęcia w szkółce prowadzi znany zawodnik: dr Stanisław Chemicz, Zdzisław Kąka, Janusz Krupiński, Henryk Szymanowski. Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w godz. 10—15 w nowej hali klubu przy ul. Reymonta 22 w pokoju nr 35. Telefonicznych informacji można także zasięgnąć pod nr 10-15-66. Ostatnio objęci już szkoleniem młodzi wiślanie przyjeżdżali na turnieju w Zurychu, gdzie zajęli 2 miejsce, przegrywając w finale z Grasshoppers, rzutami karnymi 3:4 (sam mecz zakończył się bezbramkowym remisem). Krzysztof Szumiec został uznany najlepszym zawodnikiem.

Twarze sportu

Grzegorz Zawadzki

PRZED 2 laty, gdy jeszcze nie osiągnął w tenisie słowem, o **GRZEGORZU ZAWADZKIM** pisała już prasa. Wybuchła afera, ponieważ wraz z trenerem Stanisławem Weisłą postanowił orzeczenie się z Wandą do Pradniczanki. Między dwoma partnerami obu tych klubów toczył się spór, a on przez rok nie uczestniczył w żadnych rozgrywkach z wyjątkiem szkolnych turniejów.

Systematycznie jednak rozwijał swoje umiejętności, dużo ćwiczył i ostatnio podczas Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży 14-letni z Nowej Huty, uczeń Szkoły Podstawowej nr 102 zdobył swój pierwszy złoty medal w grze deblowej w parze z klubowym kolegą z Pradniczanki Michałem Iwanem. W rywalizacji indywidualnej zajął 6 miejsce. To tylko zdopingowało go do jeszcze intensywniejszej pracy. Jak obliczył, w ciągu minionych 12 miesięcy był w sumie na 330 treningach, a każdy trwał średnio 2—2,5 godziny.

Grzegorz ma oczywiście piątopięcioletni kontrakt z zawodowym klubem Pittsburgh Penguins. Jest to drugi co do wysokości kontrakt w zawodowym hokeju. Zgodnie więc z nową umową przez najbliższe 5 lat

Postawił na sport, który już obecnie wypełnia mu bez reszdy wolny czas. Ale nauki nie zaniedbuje, choć szczerze przyznaje, że jest uczniem przeciętnym. W przyszłym roku będzie zdawał egzamin do Technikum Mechaniczno-Instalacyjnego. Interesuje się trochę motoryzacją, często usuwa ustęki w swojej motoryce. Zawód kierowcy-mechanika byłby dla niego najodpowiedniejszy.

Zauja natomiast, że przerwał naukę języka angielskiego. Może kiedyś podejmie kolejną próbę, bo wie, że bez znajomości obcego języka nie ma co wybierać się za granicę, o czym od dawna marzy.

Od maja 1986 roku gra w klubie w tenisa stołowego, lecz jeszcze nigdy nie był na zagranicznych zawodach. Ma nadzieję, że po ostatnich sukcesach jego marzenia wreszcie się spełnią.

Wyniki tegorocznego sezonu mogą w dużym stopniu zaważyć na dalszym przebiegu jego sportowej kariery. Co prawda został d. strzeżony przez trenerów kadry i w okresie zimowych ferii przebywał na grupowaniu w Jastrzębiu, potem dobrze spał się w Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Niestety, to wciąż za mało. Aby nie stracić zaufania selekcjonerów reprezentacji musi wysoko plasować się w turniejach klasyfikacyjnych, czynić widoczne postępy. Grzegorz wierzy, że to mu się powiedzie.

JERZY SASORSKI
Fot. Jacek Bednarczyk

Telegraficznie

CZERWIONKA. Młodzieżowa mistrzynią Polski kobiet w szachach została Czesława Grochot z Krakowskiego Klubu Szachistów, która zdobyła jednocześnie dwie normy międzynarodowe.

BRUKSELA. Piłkarskie federacje Belgii i Holandii chcą wspólnie zorganizować finałowy turniej piłkarskich mistrzów w Europie w 1996 roku.

ANDRYCHÓW. W kolejnym towarzyskim meczu przegrywającego się do mistrzostw Europy reprezentacja polskich siatkarów pokonała beniaminka radzieckiej ekstraklasz — Aurore Ryza 3:1.

ALMERE. Podczas międzynarodowych mistrzostw Holandii w triathlonie Jarosław Ebnis z Lednogórw, który uplasował się na 19. pozycji ustanowił nowy rekord Polski uzyskując łączny czas 9:13:44 godz.

BIELSKO-BIAŁA. Drużynę mistrzów Polski w siatkówce — Stal Bielsko — wzmocniły dwie zawodniczki Zaleznicy Wilno — Raiba Romaszka i Irina Radnik.

NOWY JORK. Chris Evert, która w tym roku postanowiła zakończyć sportową karierę została wybrana przewodniczącą Międzynarodowego Stowarzyszenia Tenisistek (WITA). Funkcje te pełniła nie po raz siódmy z rzędu.



— Gubstein, słucham.
— Czy macie złotą? — padło krótkie i jednoznaczne pytanie. Dawało się wyczuć w tych słowach z trudną tłumioną furie.

— Tak. Udało nam się wydobyc kruszec z banku. Chyba kaszajrowi poszoby łatwiej — nawet w tej trudnej sytuacji Gubstein nadrabiał miłą.

— Świetnie. Gdzie znajduje się ładunek?
— Czekaj na załadunek w City Bank na Wall Street. Nie widać gdzie go odstawić.

— Zamim podam wam miejsce, muszę wam powiedzieć, że macie szczęście. Nie odpaliłem bomby. Miała wybuchnąć o czwartej, ale się rozmyśliłem. Przyjmijcie to jako gest dobrej woli. Skoro macie złotą, wstrzymamy się narazie od tego typu kroków.

— Dziękuję — odpowiedział po prostu Gubstein. Wiedział on, że to bluff. Podobnie jak wiedział o tym McCready. Lecz trzmiem nie wiedział, że Gubstein o tym wie. Interwencja armii była po prostu udana.

— Sytuacja jednak uległa komplikacji — dobiegło z głośnika — Wszyscy wiemy, że nie zdążymy przed zmierzchem opuścić tych niezbyt gościnnych progów. Złoto, zabiora moi ludzie jutro rano. Jutro też wskażemy miejsce, w które należy go odstawić. Nie będzie to zbyt komfortowa noc. Dla wszystkich. Oczekujcie na dalsze dyspozycje. Koniec.

Widać było z jaką ulgą Gubstein odłożył słuchawkę. Terry rozluźnił się. Nie spodziewał się, że wszystko pójdzie tak gładko. Bał się jakiegoś desperackiego kroku ze strony porwaczy. Tymczasem konsternacja McCready'ego była widać spora, skoro tak łatwo pogodził się z przymusową zmianą planów. Terry zyskał tak bardzo pożądaną czas. Calutką noc i wiedząc, że będzie to ciężka i być może straszna noc wraz z czasem zyskiwał nadzieję. Mógł on w końcu po wielu godzinach bezradnego oczekiwania podjąć



działania. Obchodziło go teraz tylko jedno: jak wykorzystać noc, by rankiem móc zjeść śniadanie z żoną i córką. W gwarze i ożywieniu panującym w gabinecie rozległ się jego głos:

— Panowie, zdecydowaliśmy się podjąć akcję bezpośrednią przeciwko terrorystom. Moi zwierzchnicy nie wyrażają sprzeciwu. Nie są też zachwyceni. Paru zuchów spróbujcie przedostać się na górę w celu uwolnienia zakładników. Nie chcemy atakować terrorystów. Mamy zbyt niske szanse. Istnieje wszakże prawdopodobieństwo że uwolnimy i sprwadzimy na dół ofiary terrorystów. W akcji uczestniczyć będą moi najlepsi ludzie. Ja udaję się do burmistrza, aby poinformować go o naszych decyzjach. Oczekuję nadal od wszystkich pomocy i współpracy. Jeżeli ktoś chce pójść do domu nie widzę wszakże przeszkód. Słucham zatem co panowie macie do powiedzenia?

Po malej chwili odezwał się Glovs:
— Może pan liczyć na mnie i moich ludzi, panie Hogan.

— Dziękuję. Nie wymagam od pana, panie Glovs bohaterkich czynów. Proszę zadbać jedynie o techniczną stronę operacji. To znaczy proszę utrzymać działanie i funkcjonowanie wszystkich systemów energii, łączności, wentylacji, wiod itp. Tak jak do tej pory.

— Nie musi się pan o nie martwić, panie Hogan. Będę tu do zakończenia całej sprawy.

Terry patrzył przez dłuższą chwilę na Glovsa. Jego twarz nie wyrażała żadnych uczuć. Wstrzymał się od dalszych komentarzy. Skinął natomiast w kierunku Glimpsya i Halla.

— Panie Gubstein, proszę o chwilę rozmowy — powiedział Terry, gdy otoczyli go Basley, Orun, Ted i Monty. — Chcemy podzielić się z panem szczegółami naszego planu. Ci dwaj dzielni ludzie — Terry wskazał na Teda i Monta — i jeszcze dwaj inni, nie boją się zaryzykować własnym życiem. Pragną oni ocalić nasze dzieci.

— Nie pora teraz chyba na wyrazy wdzięczności — podjął Gubstein. — Lecz możecie być panowie pewni, że wszystko co posiadamy jest do waszej dyspozycji. Właśnie z moją osobą. Uczynię wszystko, czego zażądacie.

— Mogłby pan poczęstować mnie cygarem? — zadał pytanie Ted Hall.

Po chwili ostupienia Gubstein wyciągnął z wewnętrznej kieszeni marynarki cygaro wielkości palki policyjnej i wykrztusił — Ależ proszę bardzo.

— Dziękuję. W życiu takiego nie paliłem. Widzi pan, właściwie to ja nie palę, ale gdy wrócę, to chciałbym wypalić to cygaro wraz z panem.

— Masz nadzwyczajnych przyjaciół Terry. Niech was Bóg wspomaga, ale liczcie bardziej na siebie.

Po czym Gubstein dodał — Poszukajmy jakiegoś spokojnego miejsca, gdzie moglibyśmy porozmawiać.

— Jedynie uczestnicy akcji — Terry skierował te słowa do Glovsa, który sztykował się do opuszczenia gabinetu wraz z nimi.

(Dalszy ciąg nastąpi) (29)

Co ZIE kiedy

30
SIERPNI

SIRODA
Róży
Szczęsnego

TEATRY

Słowackiego — niecz. Miniatura (pl. św. Ducha) 19 Jutro.

KINA

Kiów 16 Przyjazd do Ameryki (USA 1 15); 18 Czerwona gorączka (przedprem. USA 1 18); 20:15 Szklana pułapka (przedprem. USA 1 18) Uciecha 15:45; 20 Ludzie koty (USA 1 18); 18 Wirujący seks (USA 1 15); Warszawa 16 Rambo I (USA 1 15); 18 Jak to się robi w Chicago (USA 1 18); 20 Nocne gry (USA 1 18) Wolność 15:45 Kaczor Howard (USA 1 12); 18 Samotny wlk McQuade (USA 1 15); 20 Podejrzany (USA 1 15) Wanda 16 Kon-sui (pol. 1 15); 18 Sztuka kochoania (pol. 1 15); 20 Fatalne zauroczenie (USA 1 18) Wrzos (ul. Zamajskiego) 16 Kosmiczne jaja (USA 1 12); 17:45 Gra złudzeń (pol.); 19:15 Inni Róży (RFN-wł-fr. 1 18) Świt (os. Teatralne) 15:45 Miłość szmaragd i krokodyl (USA 1 15); 18 Kosmiczne jaja (USA 1 12); 20 Frantic (USA 1 15) Światowid (os. Na Skarpie) 15:30 Pożegnanie z Afryką (USA 1 12); 18:15 Osaczona (USA 1 15); 20:15 Protektor (USA 1 15) Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 16 Człowiek z marmuru (pol. 1 15); 19 Człowiek z żelaza (pol. 1 12) Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Złote dziecko (pol. 1 15); 16 18, 20 Gliniarz z Beverly Hills II (USA 1 15) Sfinks (ul. Maja-kowskiego) 16, 18, 20 Gliniarz z Beverly Hills II (USA 1 15) Teza (ul. Praska) 17 Most na rzece Kwai (ang. 1 15) Podwawelskie (ul. Komandosów) 18 Nieśmiertelny (ang. 1 15) Związkowice (ul. Grzegorzewska) 16, 18:30 Powrót Jedi (USA 1 12).

WYSTAWY

Wawel — komnaty (12—17). Wawel zaginiony (10—15). Skarbiec i Zbrojownia (10—15). Muzeum Katedra-le (10—15). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (10—15,30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin w Paryżu (1908—1912) (9—16 wst. wol.), ul. Królowej Jąd-wigi 41: Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej; Zwierzynek przed I wojną światową (9—17). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12: Militaria i zegary (9—15). Krzysztofor, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (9—15). Franciszkańska 4: Dawnych wspomnień czar (9—15). Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po zgłoszeniu tel. 22-53-98). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (9—15). Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. (9—15). Muzeum Teatralne, Szpitalna 21: Z dziejów teatru krakowskiego; Galeria teatralna: Z dziejów opery i operetki (9—15). Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukienice; Galeria pol. mal. i rzeźby 1764—1900 (10—15,30). Dom Matejki, Floriańska 41: (śr. niecz.). Szolayskich, pl. Szczepański 9 (śr. niecz.). Czartoryskich, św. Jana 19 (śr. niecz.). Nowy Gmach, al. 3 Maja (śr. 12—17,30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanoniczna 9 (śr. 10—15). Archeologiczne, Poelska 3: (śr. niecz.). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (śr. 9—13). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (10—13). Etnograficzne, Krakowska 46: Tradycyjna sztuka Afganistanu; pl. Wolnica 1: Polska kultura ludowa (10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Mal. Norberta Skup-niewicz; Mal. Kazimierza Głaza (11—18). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Ogrody Ewy Sępczawy (10—17). Dworek J. Matejki w Krzesław-wicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10—17). Muzeum Lotnictwa i Astrona-utyki, Czyżyny (9—15). Kopalnia Soli, Wieliczka (niecz.). Zamek Żupa-ny, Wieliczka; Kopalnia wieliczka w dawnych wiekach (8,30—18). Ośrodek Teatru Cricot 2, Kanoniczna 5 (11—14). KDK, Rynek Gł. 27: Galeria pod Baranami; Lwów w starej fotografii; Mal. i rys. Iwony Witki - Wawrzkiwicz. Galeria 2: Mal. M. Poltowicz (14—18). Salon Wystawowy, al. Róż 3: Mal. J. Wejdmanna (10—17). SOK, Mikołaj-ska 2: Wyst. fot. Mroza pt. Droga do Kapadocji (12—18). Galeria Krzy-zstofory, ul. Szczepańska 2: IX kolekcja Grupy Krakowskiej (11—17). Galeria Akademii, ul. Bracka 4: R. Cieśliewicz — Ilustracje, okładki, druki (11—17). Galeria ZPAF, ul. św. Anny 3 (10—18).

Program I

16:45 Program dnia
18:50 Losowanie Express i Super Lotka
16:55 Telewizyjny Informator Wy-dawniczy
17:15 Telexpress
17:30 „A las czeka” — film dok.
17:45 „Król komputerów” — film prod. TP. Reż. Paweł Solski
18:50 Bez granic
19:00 Dobranoc: Kolorowy świat Pacyka
19:10 Bocznymi drogami
19:30 Dziennik telewizyjny
20:05 „Kronika wypadków miłoś-nych” — film fab. prod. polskiej. Reż. Andrzej Wajda. Wsk.: Paulina Młynarska, Piotr Wawrzyńczyk i inni
22:05 Kroniki PAT
22:20 Spożrzenia
22:50 DT — echa dnia

Program II

17:55 Program dnia
18:00 Kronika (Kr.)
18:30 Świat festynów
19:00 Przeboje Teatru Muzycznego w Gdyni — reportaż
19:30 Zwierzęta wokół nas
20:00 Konwój
20:30 Festiwal Chopinowski — Du-szniki '89
21:00 „Z ziemi polskiej” — film dok. Andrzeja Chiczewskiego
21:30 Panorama dnia
21:45 997 — kronika milicyjna
22:45 „W labiryncie” (35) — se-rial TP
23:15 Komentarz dnia

RADIO

Program I
Wiadomości: 16 18 19 20 22 23
14:05—16:00 Magazyn muzyczny „Rytm”. 16:05 Muzyka i aktualności. 17:00 Five o'clock — The Beatles. 17:30 Radio Artyl przedstawia 17:50 Kto tak pięknie gra: Marek i Wacek. 18:05 Problem dnia. 18:20 Piosenki trochę zapomniane — Koncert dnia 19:25 Chwila muzyki 19:30 Radio dzieciom. 20:07 Na marginesie wydarzeń. 20:10 Komun-ikaty Tot. 20:15 Koncert żywych. 20:40 W kilku taktach, w kilku słowach. 21:00 Komunikaty. 21:05 Kro-nika sportowa. 21:30 Piosenka nie jest mi oca. 22:05 Religie i wie-rzenia. 22:15 Encyklopedia wiel-kich głosów. 23:15 Panorama świa-ta. 23:30 Granie jak z nut. 23:55—24:00 Północ poetów.

Program II

Wiadomości: 21 055
15:00 Album operowy. 15:30 Pio-secki z Francji i Włoch. 16:00—17:15 Kraków na antenie. 17:15 Dzieła, style, epoki. 18:15 Robertson Dav-ies — „Mantykora”. 18:30 Wakacy-jny klub stereo. 19:30 Wieczór w filmie: Festiwal w Bergen — 1989. 21:15—1:00 Wieczór literacko-

muzyczny. 21:25 Studio Form Do-kumentalnych: K. Radowicz — „Stenogram zbrodni”. 22:00 Słuchajmy razem. 23:00 Heinrich Böll „Ko-biety na tle krajobrazu z rzeką”. 23:20 Interpretacje muzyki dawnej. 24:00 Głosy, instrumenty, nastroje. 0:50 Miniatura literacka: Wiersze z przekładów Cz. Miłosza. 1:00 Ko-niec programu i hymn.

Program III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22:05.
15:05 Wakacje na dwóch kółkach. 15:10 Rock z prądem. 15:40 Heł bałka przy samowarze. 16—19:00 Zapraszamy do Trójki. 19:00 Co wiecior pow. w wyd. dźwięk.: Giu-seppe Tomasi di Lampedusa — „Lampart”. 19:30 Złote lat swinga. 19:50 Jerzy Kosiniński — „Wystar-czy być”. 20:00 Mini-max. 20:45 Klub Trójki. 21:00 Trzy kwadrane jazzu. 21:45 Klub Trójki. 22:15 W kręgu ballady. 22:45 Magazyn Wy-dawniczy. 23:00 Opera tygodnia — G. Rossini — „Wilhelm Tell”. 23:15 Miniatura poetycka. 23:50 Howard Phillips Lovecraft — „Przypadek Charlesa Dextera Warda”. 24:00—1:00 Miedzy dniem a snem.

UWAGA!
Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrow, kin i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności

WYSTAWY

Wawel — komnaty (12—17). Wawel zaginiony (10—15). Skarbiec i Zbrojownia (10—15). Muzeum Katedra-le (10—15). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (10—15,30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin w Paryżu (1908—1912) (9—16 wst. wol.), ul. Królowej Jąd-wigi 41: Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej; Zwierzynek przed I wojną światową (9—17). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12: Militaria i zegary (9—15). Krzysztofor, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (9—15). Franciszkańska 4: Dawnych wspomnień czar (9—15). Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po zgłoszeniu tel. 22-53-98). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (9—15). Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. (9—15). Muzeum Teatralne, Szpitalna 21: Z dziejów teatru krakowskiego; Galeria teatralna: Z dziejów opery i operetki (9—15). Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukienice; Galeria pol. mal. i rzeźby 1764—1900 (10—15,30). Dom Matejki, Floriańska 41: (śr. niecz.). Szolayskich, pl. Szczepański 9 (śr. niecz.). Czartoryskich, św. Jana 19 (śr. niecz.). Nowy Gmach, al. 3 Maja (śr. 12—17,30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanoniczna 9 (śr. 10—15). Archeologiczne, Poelska 3: (śr. niecz.). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (śr. 9—13). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (10—13). Etnograficzne, Krakowska 46: Tradycyjna sztuka Afganistanu; pl. Wolnica 1: Polska kultura ludowa (10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Mal. Norberta Skup-niewicz; Mal. Kazimierza Głaza (11—18). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Ogrody Ewy Sępczawy (10—17). Dworek J. Matejki w Krzesław-wicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10—17). Muzeum Lotnictwa i Astrona-utyki, Czyżyny (9—15). Kopalnia Soli, Wieliczka (niecz.). Zamek Żupa-ny, Wieliczka; Kopalnia wieliczka w dawnych wiekach (8,30—18). Ośrodek Teatru Cricot 2, Kanoniczna 5 (11—14). KDK, Rynek Gł. 27: Galeria pod Baranami; Lwów w starej fotografii; Mal. i rys. Iwony Witki - Wawrzkiwicz. Galeria 2: Mal. M. Poltowicz (14—18). Salon Wystawowy, al. Róż 3: Mal. J. Wejdmanna (10—17). SOK, Mikołaj-ska 2: Wyst. fot. Mroza pt. Droga do Kapadocji (12—18). Galeria Krzy-zstofory, ul. Szczepańska 2: IX kolekcja Grupy Krakowskiej (11—17). Galeria Akademii, ul. Bracka 4: R. Cieśliewicz — Ilustracje, okładki, druki (11—17). Galeria ZPAF, ul. św. Anny 3 (10—18).

(Dokończenie na str. 7)